

# DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.  
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY“.  
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.  
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.  
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.  
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.  
Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Toruniu, ul. Mostowa 17  
w Grudziądzu ul. Groblowa 5 — w Gdyni, ul. Św. Janka 1282.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie.  
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicę 9.65 zł. miesięcznie.

W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci nie mają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Oddziały: Bydgoszcz 1299, 699, Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 287.

BYDGOSZCZ, sobota dnia 12 grudnia 1931 r.

Rok XXV.

## Tragedja finansów i tragedia prawa.

Londyn i Berlin podważają fundamenty gospodarki i praworządności.

— Pewny jak Bank Angielski!

Niemal odpowiednikiem takiego twierdzenia była niewzruszalna prawda, że dwa razy dwa jest cztery. Obecnie funt spada bez przerwy. 9 bm. planowano zań 3 dol. 25 cent. (zamiast 4,83), 275 milionów funtów w banknotach nie posiada pokrycia. Wprawdzie w kasach Banku Angielskiego znajduje się 120 milj. funtów szterlingów w zlocie, ale 110 milionów z tej sumy należy do wierzycieli.

Wiemy, gdzie funt był wczoraj i gdzie jest dzisiaj. Jutra nikt nie jest w stanie przewidzieć. Jedno jest pewne, że Anglię płaca za dostarczanie im towaru papierowymi funtami i że zarzucają rynki światowe swemi fabrykami, uprawiając inflacyjny dumping. Anglia wypowiedziała wojnę gospodarczą całemu światu i wszystkie państwa gotują się do zarządzeń odwetowych. Tylko nikt nie potrafi wypełnić luki, powstałej we froncie zaufania.

Jeżeli nie jest pewny Bank Angielski, jeżeli nie jest pewny funt szterling, jeżeli nie jest pewny angielski odbiorca, czy angielski dostawca, jeżeli rachunek w banku londyńskim jest tylko kartką zapisanego papieru — to gdzie się podział bóg Byznes, gdzie są jego świątynie, gdzie uczciwość jego pierwszych kapłanów??? Dusza człowieka interesu znalazła się na manowcach, pozbawiona steru i busoli. Moralność finansisty, przemysłowca, czy kupca została zburzona.

Jedną rzeczą tylko ratuje sytuację z punktu widzenia prawa. Dewaluacja funta ma charakter siły wyższej. W oderwaniu od złota wszystkie umowy czy zobowiązania, wyrażone w funtach są w mocy.

Angielska konkurencja, oparta na spadku funta jest najbardziej zabójczą dla Niemiec. Nasi sąsiedzi mają do wyboru albo obniżyć swe koszty wytwarzania w ślad za Anglikami, albo dać nurka w mętne fale dewaluacji. Rząd Brüninga idzie pierwszą drogą. Utrzymuje się na niej mocą tak rozpaczliwych posunięć, jak ostatnie rozporządzenie.

Dekret Hindenburga obniża zarobki robotnicze, oparte na umowach zbiorowych, obniża pobory urzędników państwowych i prywatnych, czyli wkracza w ramy umów dwustronnych między pracodawcą i pracobiorcą, obniża renty ubezpieczeniowe, których wysokość zależy od wpłacanych przez ubezpieczonego składek i wreszcie obniża oprocentowanie długów i w szczególności hipotek.

Zapytać się należy, jaką wartość ma w Niemczech umowa o pracę, jakie znaczenie ma ustawowe obliczenie wysokości składek i rent w publicznych zakładach ubezpieczeń, czym jest skrypt dłużny, czym zapis hipoteczny, jeśli umówiony procent może być zmieniony jednym pociągnięciem pióra marszałka Hindenburga?

Obroncy nowego prawa powiedzą: Ceny wszystkich towarów spadły. Marka zwiększyła swą wartość. Dekret Hindenburga skreśla niesprawiedliwy zysk wierzycieli. A jeżeli marka straci swą wartość, to czy dekretem zostaną podwyższone place, lub procenty od pożyczek? — O to niema obawy. A więc rozporządzenie rządu Rzeszy jest podstępianiem prawa, jakiego nie zna historia nowożytna, jest czystej krwi bol-

szewizmem, łamiącym prawo własności, które jest fundamentem kapitalizmu.

W porównaniu — dewaluacja jest bardziej uczciwym rozwiązaniem sprawy. Dotyka wszystkich porównano. Dekrety natomiast zachowują się w labiryncie zjawisk gospodarczych jak konował, który chce przeprowadzić operację w oku przy pomocy noża rzeźniczego. Przed trzema miesiącami podnosiliśmy myśl przeprowadzenia ogólnoswiatowego strząśnięcia długów, czyli sejsachtei na wzór Solona z VI wieku przed Chrystusem. Gdyby zawartość złota w jednostkach monetarnych całego świata została obniżona o 20 czy 25%, pozornie nicby się nie zmieniło. lecz gospodarstwo światowe powoli przysto-

sowałoby poziom cen, plac i procentów do nowego parytetu pieniędzy papierowych.

Podobne rozumowanie rozwijał na łamach „Berliner Tageblattu“ dr. Pinner, domagając się 20% redukcji złota w marce, tj. aby z kilograma złota było nie 2790 marek tylko 3348, względnie przy redukcji 25% — 3487,5. Dr. Pinner sądzi, że takie rozporządzenie ominie te rafa, jakie czekają gospodarkę niemiecką w razie dzikiej dewaluacji, wzorowanej na Anglii. Popelnia rażąco błąd, gdyż nie uwzględnia tego momentu, że sama dyskusja już wystrasza kapitały i przygotowuje psychologię inflacyjną. Nie docenia również nacisku wierzyciela zagranicznego.

Kapitalizm może znieść dewaluację i

inflację. Takie choroby przechodził. Wytrzymałby sejsachteję ogólnoswiatową, ponieważ niezwykłość takiego zabiegu zmniejszyłaby wstrząs psychologiczny. Ale kapitalizm nie miał jeszcze do czynienia z takim naigrawaniem się z prawa jak w dekreście Brüninga.

Londyn i Berlin podkopują się pod fundamenty gospodarki i praworządności. W pierwszej linii pragną wysadzić w powietrze gmach międzynarodowego zaufania, na którym opiera się handel i kredyt, a z nimi dobrobyt. Trzeba mieć nadzieję, że miny okażą się za słabe. Utworzą się natomiast potężne wyrwy i te trzeba będzie reparować pracą pokoleń. Ludzie, którzy przeżyją czasy, gdy umowa prywatno-prawna była świstkiem papieru, nieprędko uwierzą prawu. To jest najbardziej przerażające.

St. Ro.

## Brüning zapowiada niepłacenie reparacji i wyciąga bezczelnie rękę do Francji o pomoc.

Uniewinnienie dla hitlerowców i zapowiedź współpracy.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 11. 12. Sekretarjat urzędu kanclerskiego urządził w dniu wczorajszym konferencję dla dziennikarzy zagranicznych w Berlinie w czasie której kanclerz Rzeszy niemieckiej dr. Brüning wygłosił niezwykle sensacyjne przemówienie, uważane ogólnie jako odpowiedź na ostatnią mowę premiera Laval'a w izbie francuskiej. Dwa najbardziej istotne punkta zasługują na jak najdobitniejsze podkreślenie:

zapowiedź niepłacenia odszkodowań i niesłyszane obwinianie zagranicy, że uprawianiem swej polityki wobec Niemiec spowodowała wzrost ruchu narodowo-socjalistycznego.

Kanclerz Brüning na wstępie swej mowy uzasadniał i tłumaczył powstanie, istnienie, rozwój i sukcesy narodowego socjalizmu, wprowadzając jako jeden z najgłośniejszych motywów fakt wieloletniego nacisku politycznego

i gospodarczego na Niemcy ze strony mocarstw.

„Zagranica — zdaniem kanclerza Brüninga — w dużej mierze ponosi odpowiedzialność za radykalizację mas społeczeństwa niemieckiego“

Brüning jest przekonany, że „świat za jednym zamachem mógłby być uwolniony od tego niebezpieczeństwa, gdyby zdecydował się do udzielenia wydatnej pomocy Niemcom jak to z ludzkiego punktu widzenia jest nieodzownem“.

Kogo miał na myśli pod ogólnikowym nazwaniem „zagranica“ i „świat“ kanclerz nie wyjaśnił. Prawdopodobnie określenie jego obejmowało wszystkie państwa zwycięskie z wyraźną aluzją w kierunku Francji.

Naiwne to powiedzenie w ustach tak poważnego męża stanu, za jakiego chce uchodzić Brüning, podziało na przy-

sluchających się dziennikarzy niezmiernie dziwnie. Z dalszych wyurzeń jego wynikało, że ruch narodowo-socjalistyczny kanclerz do pewnego stopnia rozumie i usprawiedliwia położeniem wewnątrz Niemiec, przyczem nie ulegało wątpliwości, że nie zamierza wobec zagranicy skorzysta z jego przebojowej siły i ze zamachu odwetowego, ażeby uzyskać i zdyskontować

maksimum ulg gospodarczych i politycznych.

Jednoznacznie w komentarzu do swej mowy radiowej dał do zrozumienia, że współpraca jego z narodowymi socjalistami staje się możliwą, skoro ci dadzą odpowiednie rękojmię przestrzegania legalności.

Nielada sensacją był ekonomiczny wywód kanclerza, dotyczący zagadnienia odszkodowań. Streszcza on go mniej więcej w twierdzeniu, że

Niemcy są niezdolne do płacenia reparacji i płacić ich nie będą.

Jeśli sankcjami zostaną zmuszone do tego, to rozwiną tak wielką ofensywę dumpingową, że zaleją rynki europejskie swoimi towarami do takiego stopnia, iż wywoła to niechybnie dezorganizację i ruinę gospodarczą zainteresowanych państw.

W świetle powyższych niezwykle doniosłych wywodów kanclerza, ostatni jego dekret, wprowadzający 10 i 15-procentową zniżkę zarobków, nabiera dopiero pełnej wyrazistości przy uwzględnieniu dumpingowych tendencji gospodarstwa niemieckiego. Powiedzenie niemieckie, albo nie płacić reparacji, albo płacić je z eksportu, oznacza w tym ostatnim wypadku przerzucenie ciężarów odszkodowawczych na barki innych państw i narodów, których chce się zmusić do wchłonięcia niemieckiej produkcji towarowej ze szkodą dla własnego gospodarstwa narodowego. Jeszcze nigdy z większym cynizmem i urzędowo nie przyznano się w Niemczech do tej niemieckiej koncepcji reparacyjnej, aniżeli uczynił to wczoraj kanclerz

## „Robotnik“ jest przeciwny przystąpieniu Polski do Małej Ententy.

Warszawa, 10. 12. Tel. wł.). Kilku-dniowy pobyt ministra spraw zagranicznych Jugosławii Marinkowicz w Polsce nie pozostał bez echa. Mianowicie pojawiły się pogłoski, jakoby celem wizyty ministra Marinkowicza nie były względy grzecznościowe, ale poufne konferencje na temat zagadnienia, czy Polska ma przyłączyć się do Małej Ententy.

„Robotnik“ jest z tego bardzo niezadowolony i zapytuje się dlaczego właśnie Polska teraz po istnieniu już tyle lat Małej Ententy wobec której zachowała zawsze poprawnie dyplomatyczną neutralność, miałaby zmienić front? Co Polska zyskałaby po przyłączeniu się do Małej Ententy, zwłaszcza wobec dość chłodnych stosunków z Czechosłowacją w chwili rokowań z Rosją o pakt nieagresji?

To samo pismo notuje również po-

głoskę, jakoby Polska dążyła do stworzenia wspólnego frontu państw bałkańskich. Ponieważ różne pogłoski są ze sobą sprzeczne, „Robotnik“ wątpi w prawdziwość jednych i drugich, przytacza przytem fakt, że nasza polityka zagraniczna kołysze się na zdradliwych falach pogłosek i plotek, a nikt poza czynnikiem decydującym niema żadnego wpływu na kształtowanie tej polityki i to zaś co robi ten „czynnik“ jest pokryte grubą warstwą tajemnic. Świadczy to o poziomie pracy państwowej, na jaką wpełznął Polskę obóz sanacyjny.

Niezadowolony „Robotnik“ jest uwarunkowane jego wrodzonym zezem, skierowanym w stronę Berlina. Nasi socjaliści, występując przeciw łączności z państwami słowiańskimi, demaskują się jako germanofile.

**Rzeszy i minister spraw zagranicznych dr. Henryk Brüning.**

Ukoronowaniem tych wywodów była odpowiedź kanclerza udzielona na pytanie Waszego korespondenta:

— „Czy zamierza przedłożyć jakieś nowe konkretne propozycje reparacyjne?”

Po dłuższej pauzie i widocznym zakłopotaniu, oraz wzmaganiu się wewnętrznym kanclerz Brüning odrzekł, że z całokształtu jego deklaracji wynika niewątpliwie, jak propozycja ta będzie wyglądać.

Oświadczenie kanclerza wywołało ogólne osłupienie. Sprawozdawcy pism francuskich rzucili się natychmiast do cel telefonicznych, ażeby tę sensację przetelefonować do Paryża. AR.

**Min. Zaleski w Londynie.**

Londyn, 10. 12. (PAT) Minister Zaleski po odbyciu półgodzinnej rozmowy z prezesem rady ministrów Mac Donaldem wziął udział w śniadaniu, wydanym przez ambasadora Francji Fleuriota, na którym obecni byli również lord-kanclerz Sankey, minister rolnictwa Gilmoor, poseł do parlamentu właściciel „Timesa” Astor, oraz radca ambasady francuskiej Cambon.

Z ambasadorem francuskim minister Zaleski odjechał w towarzystwie ambasadora Skirmunta do Foreign Office, gdzie o godz. 3 po poł. rozpoczęła się dłuższa konferencja z sir Johnem Simonem.

Niedorzecznem jest twierdzenie naszej konkurencji, że opakowanie przedraża cenę

**MYDŁA REGERA.**

Bezpośredni wagonowy zakup papieru pakowego kalkuluje się dla fabryki taniej, niż papier pakowy, sprowadzany przez pp kupców w małych ilościach, w który zawiązać musi mydła nieopakowane.

**Nie istnieje zamiar dalszej obniżki plac urzędniczych.**

Warszawa, 11. 12. (Tel. wł.) Na czwartkowym posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej złożył przedstawiciel rządu zapewnienie, że urzędnikom państwowym nie zagraża dalsza niżka plac. (Szczegóły z posiedzenia jutro — Red.).

wej w sprawie najścia oficerów na Sejm i wiele in. drobnych rzeczy.

Adw. Rudziński, obrońca Mastka składa sądowi kilka numerów „Robotnika” w różnych sprawach.

Adw. Szymański składa 17 numerów sanacyjnego pisma „Nowa Kadrowa”, nawołującego wyraźnie do drugiego zamachu stanu. (Redaktorem tego pisma był p. Jakubowski, wice-prezes federacji, a więc zastępca gen. Góreckiego, prezes Legionistów i prezes Związku Podoficerów — Redakcja). Mimo jawnych wezwań do zamachu stanu — redaktor tego pisma nie został pociągnięty do odpowiedzialności. Również obrońca składa artykuły z „Słowa Wileńskiego”, w których wzywa się rząd i p. Piłsudskiego do oktrojowania (narzucenia) konstytucji.

Adw. Dąbrowski składa sentencje wyroku Sądu Apelacyjnego w sprawie częstochowskiej, oświadczenie płk. Sławka w sprawie osadzenia więźniów w twierdzy brzeskiej itd. itd.

**Głos gazet.**

W ten sposób adwokaci jeden za drugim składali przeróżne dokumenty. Na stole sędziowskim urosła cała góra przeróżnych gazet „Naprzodu”, „Robotnika”, „Słowa Wileńskiego”, „Gazety Warszawskiej” itd. itd. M. in. poseł Witos złożył kilka roczników „Piasta”, celem zadokumentowania swego stanowiska państwowego na przestrzeni całego szeregu lat.

Zaznaczyć należy, iż obrona p. Witosza stwierdziła, iż p. Witos nie otrzymał od p. Dębskiego żadnego podobnego listu, o jakim mówił p. prokurator i którego odbitkę fotograficzną posiadał.

**Dodatkowe zeznania biegłych.****Zaczarowany dokument.**

W dalszym ciągu rozprawy prok. Rauze złożył maszynopis oryginalnego biuletynu Nr. 1, który jak już pisaliśmy, zaginął z aktów co do którego miała być zarządzona dodatkowa ekspertyza biegłych.

Prok. Rauze zaznaczył, iż odpis z oryginału otrzymał w ostatniej chwili od sędziego Demanta.

Gdy zawezwano biegłych, którzy mieli stwierdzić czy biuletyn informacyjny Nr. 1 był drukowany w „Robotniku” nastąpił sensacyjny moment, gdyż oświadczyli oni, że nie jest to ten sam dokument, który był im dany do oględzin w czasie śledztwa.

**Ostateczna decyzja sądu.**

Od godz. 14 do 16 przemawiały obie strony w sprawie załączonych dokumentów i wniosków wzajemnych, przemawiając „za” lub „przeciw”.

Po dłuższej naradzie sąd powziął ostateczną już decyzję w chronologicznym porządku niniejszej sprawy, a mianowicie: 1. Odrzuca się pismo województwa w sprawie Korfantego. 2. Odrzuca się zapiski dochodzeń w sprawie znalezionych karabinów maszynowych. 3. Wykaz spraw karnych oskarżonych posłów

i świadków postanawia się załączyć do sprawy. 4. Pozostawia się bez uwzględnienia wniosek o ściągnięcie akt sprawy ministra Czechowicza i komisji sejmowej w sprawie zająć z oficerami w Sejmie w 1929 r. 5. Odrzuca się listy pp. Gerlacha i Lendera w sprawie oskarżonego Ciołkosza i jego odczytu w Berlinie na temat Pomorza, jak również odrzuca się wniosek tegoż o zawezwanie nowych świadków, gdyż sąd uważa, iż sprawa została dostatecznie wyjaśniona. Poza to wszystkie pozostałe wnioski i dokumenty sąd przyjął do wiadomości.

**Zamknięcia postępowania dowodowego.**

Jest godzina 17½. Wobec kompletu oskarżonych i obrońców przewodniczący sędzia Hermanowski zapytuje się:

**Czy są jakie wnioski?**

Po dłuższej chwili milczenia przewodniczący, sędzia Hermanowski oznajmia: ponieważ żadnych wniosków już niema, zamykam postępowanie dowodowe. Przemówienia stron zaczną się dnia 15 grudnia o godz. 9 rano. Proszę o punktualne przybycie. H. S.

**Przewód w procesie brzeskim ostatecznie zamknięty.****Które dokumenty znalazły walor w oczach Sądu?**

(Sprawozdanie własne „Dziennika Bydgoskiego” z 37-go dnia rozprawy).

**Fala wniosków prokuratora.**

Warszawa, dnia 10 grudnia 1931 r.

W dniu dzisiejszym po dwudniowej przerwie wznowiona została rozprawa w procesie więźniów brzeskich. Przewodniczący oznajmił na wstępie, iż wpłynął na jego ręce list od naczelnego redaktora socjalistycznego „Naprzodu” p. Haeckera i od współpracownika tego pisma p. Korolewicz. Nad listami temi, jako nie mającymi żadnego znaczenia dla sprawy — sąd przechodzi do porządku dziennego, nie odczytując ich. Zaznaczyć tylko należy, iż obaj ci panowie zaprotestowali przeciwko prokuratorowi Grabowskiemu, który w jednym ze swych przemówień postawił ich nazwiska obok nazwisk kilku innych konfidentów.

Przewodniczący: Czy panowie prokuratorzy mają jakie wnioski przed zamknięciem postępowania dowodowego?

Prok. Rauze: Będziemy prosić 1) o załączenie do akt sprawy decyzji Sądu Apelacyjnego w Krakowie, co do konfiskaty „Naprzodu”, w którego to artykule sąd dopatrywał się zbrodni z art. 65 wbrew temu, co oświadczył pan Haecker.

**Pomorskie artykuły p. Ciołkosza.**

Prok. Rauze: W dalszym ciągu przedkłada swe wnioski: 3. W toku przewodu sądowego obrona Ciołkosza oświadczyła, że załączy do akt sprawy pismo berlińskie „Der Abend”, dodatek do „Vorwaertzu”. Obrona tego nie uczyniła i ja to robię. W artykule „Der Abend” w sprawozdaniu z odczytu berlińskiego oskarżonego Ciołkosza powiedziane jest m. in. „Polska demokracja uważa dotychczasową politykę uprawianą przez rząd w stosunku do mniejszości narodowych za fałszywą. Dla nas, mieszkańców dzielnicy krakowskiej problem Pomorza jest bardzo odległy. Jesteśmy za przyznaniem nam dostępu do morza bez zajmowania obszaru ziemi.

**Niebezpieczna skrzynia..**

4. Ironizowano tu, gdy świadek Wołaniecki mówił o karabinach maszynowych. Jesteśmy w posiadaniu pisma władz z 18 listopada, że na gruncie niej. Franciszka Jastalskiego we wsi Zagożdżonko odkopano skrzynię z karabinami maszynowymi, zdolnymi do natychmiastowego użytku. Karabiny te nale-

2. Zeznawał tuaj Władysław Dobroch. Prosimy o załączenie wyroku sądu okręgowego z Radomia, gdzie świadek — b. poseł został skazany za podburzanie na wiecu do nieuległości wobec władz, nieplacenia podatków i uchylania się od obowiązków służby wojskowej. Wyrok już uprawomocnił się i p. Dobroch rozpoczęło odbywanie kary.

Adw. Berenson: A na ile lat został skazany?

Prok. Grabowski: Na dwa lata.

Prok. Rauze w dalszym ciągu kontynuuje:

**Czy nie zapóźno?**

3. Prosimy o załączenie sprawozdania obecnego pierwszego prezesa Sądu Najwyższego. Z dołączonego listu wynika, że Ministerstwo Sprawiedliwości interwenjowało w sprawie najszybszego załatwienia protestów wyborczych. Wniosek ten jest w związku z zeznaniami prezesa Władysława Seydy — red.).

Adw. Sterling: Z jakiej daty jest to pismo?

Prok. Z 26 maja 1930 r.

Obrona: A więc w 1930 r. przypomniano sobie i przyspieszono protesty wyborcze z 1928 r.!

zały do działacza Centrolewu, który w okresie wyborczym brał czynny udział w pracach Centrolewu.

5. Przedkładam pismo prokuratora sądu apelacyjnego w Krakowie z wykazem spraw karnych, które mieli i mają posłowie, zasiadający na ławie oskarżenia, a więc: Kiernik, Ciołkosz, Witos, Putek, zaś z grona świadków pp. Żuławski, Wierczak, Potoczek, Kuryłowicz i H. Czeczuk.

**Co więcej warte, słowo Korfantego czy policyjny świstek?..**

6. Przedkładam list z Urzędu Województwa Krakowskiego wraz ze szczegółami zatrzymania w okolicy Trzebnici posła Korfantego jadącego na kongres i wylegitymowania go przez M. Ruszczańskiego i Ziółkowskiego — o ile to dla sprawy ma znaczenie.

7. Oskarżony Pragier skarżył się, iż w Pruszkowie 15 grudnia 1929 r. został pobity przez nieznaną sprawców. Przedkładam dowód, iż sprawcy zostali wykryci, a mimo to p. Pragier nie wystąpił przeciwko nim na drogę sądową z prywatnego oskarżenia.

**Wnioski i dokumenty złożone przez obronę.****O głos belgijskiego socjalisty.**

Obrona przed złożeniem swych wniosków zapytuje pp. prokuratorów czy dołączają do sprawy ową czarną broszurę (broszura Vanderweldego w sprawie Brześcia — Redakcja) o której było tyle mowy, czy też okoliczności z nią związanych wycofuje ze sprawy.

Prok. Rauze: Broszury nie składamy

Adw. Berenson: Więc w jaki sposób

znajduje się to w oskarżeniu. Pytano przecież o tę broszurę wice-ministra Stamirowskiego? W aktach sprawy znajduje się żądanie dołączenia tej broszury i choć sędzia Demand odpowiedział, że niema czasu na sprawozdanie tego dowodu, to jednak widać, że urząd prokuratorowski o niego zabiegał.

**Echa wykrycia tajnej radjostacji sowieckiej w Baden.**

Wiedeń. W sprawie tajnej sowieckiej radjostacji w Baden prowadzi policja wiedeńska w dalszym ciągu śledztwo. Do Rygi nadesłano telegraficzne zapytanie co do paszportów lotewskich, którymi się legitymują dwaj aresztowani: Michelson i Afieds. Odpowiedź dotychczas nie nadeszła. Związek aresztowanych z centralnymi władzami komunistycznymi został ponad wszelką wątpliwość ustalony. U aresztowanych znaleziono 900 dolarów i kilka tysięcy szylingów, tudzież aparaty iskrowe najnowszej konstrukcji. Aresztowana ko-

bieta Gertruda Braun mieszkała w pensjonacie i studjowała prawo. Przechwycono ją w chwili, kiedy chciała odwiedzić Kleina w jednym z hotelów. Na paszporcie Kleina figuruje p. Braun jako jego żona. Stwierdzono, że podobna p. Braun została później wklejona do paszportu.

**Zakłady Kruppa zredukowały 500 robotników.**

Essen. Zakłady Kruppa wypowiedziały pracę 500 robotnikom.

# Zwierciadło żydowskie.

## Buta semicka wzrasła.

### Wileńscy studenci żydowscy u rektora.

**Jak za najlepszych, szlacheckich czasów. Żydowski port bezkarności.**

Podczas wileńskich zaburzeń akademickich — padł od kamieni rzuconych przez grupę żydów śp. student Wacławski. Jako silnie poszlakowany o ten czyn zbrodniczy aresztowano Szmula Wulfina, słuchacza praw i Lejbę Zalkinda, kantorzystę i sportowca żydowskiego.

I co się dzieje?... Do rektora wileńskiego uniwersytetu zgłasza się delegacja studentów żydowskich i zaręcza imieniem Związku akademików żydowskich, że kolega ich Wulfina jest niewinny.

Zupełnie jak w dawnej Polsce, kiedy to szlachecki gwałtownik, oskarżony o zabójstwo albo podpalenie, odpryskiwał się z 5 czy 7 ludźmi stanu szlacheckiego, że nie jest winien zarzuconej mu zbrodni. Ci świadkowie naturalnie nie widzieli ani nie słyszeli, czy brat-szlachcic mordował, palił lub grabił — przysięgali jedynie, że według ich przeświadczenia był on i jest do zarzucanego mu czynu niezdolny.

Postęp, wyrażający się i na polu kryminalistyki — zniósł te prawnicze dźwoliwości szlacheckie i na zupełnie innych podstawach oparł wyrokowanie o winie i karze.

Obecnie żydowscy studenci w Wilnie sięgnęli do tego starszlacheckiego arsenału. Zaręczyli kupą rektorowi, że Wulfina jest niewinny. Brakło tylko szlacheckich kołpaków na żydowskich głowach — a obraz byłby zupełny.

Prasa żydowska donosi, że „rektor przyrzekł porozumieć się z prokuratorem” — my pragnęlibyśmy usłyszeć, że pokazał drzwi żydowskim natrętom.

Pięknych dożylibyśmy czasów, gdyby za przykładem młodych — poszli i starzy żydzi. Dziś zapewni związek żydowskich studentów, że kolega ich, mimo przychwycenia go za rękę, nie zamordował; jutro zbankrutuje jakiś żydowski szachraj — i zaraz żydowskie stowarzyszenie kupców oświadczy solennie, że członek ich to kryształ; pojutrze zaaresztują żydowskiego pajaka za lichwę — a tu czarna giełda zaręczy za niego zbiorową głową. Sady staną się wtedy potrzebne tylko dla chrześcijan.

Wystąpienie żydowskich studentów wileńskich — to nie akt solidarności koleżeńskiej ale przede wszystkim dowód rosnącej buty żydowskiej, nieznośnej więzów prawa i nawet najsprawiedliwszej kary.

### Żydzi nie gardzą przekupstwem od młodości

**Brudna, uniwersytecka afera krakowska. — Komunistyczna wylegarnia. — Znowu bolszewicy najmici i najmiki żydowskie.**

Żydzi zagięli specjalny parol na uniwersyteckie mury. Aby się w nie wdrzeć w nieograniczonej liczbie — nie przebierają w środkach. Drastycznego dowodu dostarczył Kraków, gdzie pol-

cja aresztowała sekretarza wydziału lekarskiego na Uniwersytecie Jagiellońskim Michała Kippera, który za grube dolarowe łapówki wpisywał na fakultet medycyny tych żydków, którym powołana władza uniwersytecka odmówiła przyjęcia. P. Kipper — widocznie talent kryminalny wielostronny — szachrował także przy nostryfikacji (uznawaniu za ważne w Polsce), zagranicznych dyplomów lekarskich, prezentowanych przez żydów.

P. Kipper siedzi za kratą, za żydowskimi jego faktorami, bez jakich się naturalnie nie obešlo, śledzi policja — ale zapytujemy, jaką wartość moralną jaką gwarancję uczciwego wykonywania swojego zawodu dają ci słuchacze żydowscy, którzy karierę akademicką zaczynają od kryminalnych sztuczek.

### † Salandra.



Prof. Antonio Salandra, b. premier włoski, umarł onegdaj. Jako konserwatysta był prezydentem gabinetu włoskiego w historycznych latach 1914-16. Po wojnie przymknął do partii Mussoliniego.

„Czem skorupka nasiąknie za młodu, tem na starość trąci” — to przysłowie można śmiało zastosować do młodych żydowskich kryminalnych bohaterów, którzy, gdyby nie wykrycie ich oszukańczych praktyk, znaleźliby się w czas niedługi na świeczniku społecznym.

Żydzi prawią tak chętnie o godności uniwersytetów i stanu akademickiego. Nie przeszkadza to, że właśnie na uniwersytetach leżą się żydowscy komuniści, jak grzyby po deszczu. Nie pochwyci się komunistycznej szajki, aby nie przyłapać w niej akademickiego żydowskiego studenta. Takiego o czesne i utrzymanie głowa z pewnością nie boli — od czego judaszowe, bolszewickie srebrniki.

Właśnie we Lwowie wykryto tajną, komunistyczną drukarnię. Patronował jej słuchacz politechniki Rubinstein. Coby to był za rwetes, gdyby go w swoim czasie nie przyjęto do tej wyższej szkoły. Dziś p. Rubinstein zamienił akademicką czapeczkę na więzienny drelich. Drugi aresztowany — także żyd Dawid Witlin, nadto przyłapano dwie żydówki Leę Heilig i Idzie Spigel. Pieniądze płynęły z Bolszewji.

### Dwa kawiarniane ananasy żydowskie.

Proces brzeski dowodzi, że prawomysłność obywateli bywa u nas bacznie śledzoną, a każdy ważniejszy krok polityczny skrzętnie notowany.

Gdy już tak padło — trzeba założyć, że z tą samą skrupulatnością nie bada się u nas kwalifikacji moralnych obywateli. Ucierpliliby na tem najbardziej żydzi, ale też niemożliwym byłoby to, co się zdarzyło we Lwowie,

### Ghandi sadzi w Londynie drzewo pokoju.



Konferencja okrągłego stołu w metropolii angielskiej nie przyniosła rezultatu. Ale niepoprawny w swym optymizmie Ghandi wierzy, że wśród dzisiejszych polityków przeciw idealizmowi weźmie górę nad politycznym byznesem. W tym celu przed powrotem do Indji zasadził w Londynie „drzewo pokoju”, które ma przypominać mieszkańcom Albionu, że Indje zawsze są gotowe podać swej metropolii rękę do zgody i do porozumienia.

67)



(Ciąg dalszy.)

— Mianowicie? — wyszeptala, bo ciekawość przemogła w niej lęk, że jakieś bluźnierstwo posłyszysz.

— Mianowicie Buddę i... niech się pani tylko nie przerazi, droga Daisy... i... Lenina.

Wzdrygnęła się, ale nie odrzekła ani słowa. Zresztą uważała całą dotychczasową dyskusję za zło konieczne, za niezbędny środek do rozwiązania języka profesorowi, który do dnia dzisiejszego, jako rzekomy Sacharow, unikał skutecznego rozmów na temat swoich przekonań politycznych. — Niech się rozgada, niech nabierze zaufania do mnie, niech mnie uważa za głupią geś, byle mówić, byłem się wreszcie dowiedziała... — szepotała i upominała się w myśli, by nie popełnić jakiej nieostrożności, nie zdradzić swoich pragnień i troski, która ją żarła od lat; troski o ukochanego człowieka, który zaginął na pograniczu Bolszewji w podobnie tajemniczych okolicznościach, jak głosi dzisiaj, dzięki rewelacjom Karola Webera... Anglik Maitland i Smith, Amerykanin.

— Zejdźmy z tej drażliwej platformy, profesorze, — odezwała się, stukając nerwowo korkiem pantofelka o podłogę, jakby chciała w ten sposób zamani-

festować swoje niezadowolenie; — mówmy raczej o sprawach mniej abstrakcyjnych... naprzykład o pańskim... Stalingradzie!

— Zgoda. Cóż jeszcze mam pani powiedzieć o „moim” Stalingradzie?

— Choćby tyle, ile dowiedzą się od pana reporterzy różnych pism, którzy zwał się tutaj hurmem już jutro zapewne.

— Och, z nimi załatwię się szybko, nie myślę sobie napróżno strzepić języka. I czasu mi szkoda. Powiem im tak mniej więcej: Moi panowie! Cokolwiek bym wam tutaj oświadczył, nie uwierzycie i tak. Więc raczej wybierzcie z waszego grona kilkunastu delegatów, najlepiej po jednym na każdą narodowość, i ci gentlemani odbędą ze mną piękną morską wycieczkę do Odessy, stamtąd koleją do Moskwy, aby na miejscu przekonać się naocznie, jak wygląda ten nieomal legendarny Stalingrad. Zaopatrzenie waszych kolegów w aparaty fotograficzne i kinematograficzne, żebyście i wy, i najszerze koła waszych czytelników mogli poznać prawdę. A potem, po jakimś tygodniu... nie wiem zresztą, jak długo potrwa „urządowanie” tej dziennikarskiej „komisji”, gentlemani delegacji wrócą przez Polskę, czy górą, przez Bałtyk i zaspokoją do reszty waszą ciekawość. Uważam, że jest to najprostsze wyjście z labiryntu bajek, legend, plotek i rozdmuchanych łgarstw; mnie nie uwierzycie, byliście napewno, lecz własnym oczom chyba uwierzycie... Co pani sądzi, mrs. Rindley, dobra odpowiedź?

— Jakto, więc nie udzieli im pan wywiadu? — zdumiała się.

— Ani mi się śniło.

— A rząd pańskiej ojczyzny zaaprobuje projekt takiej wycieczki dziennikarskiej?

— Między nami mówiąc, droga przyjaciółko, to sprawa tej wycieczki jest już od kilku dni przypieczętowana. Jutro, pojutrze będą mogli pani służyć bliższymi informacjami. Zabawię się, he, he, he, w biurze turystyczne.

— Ach, Boże, jakże żałuję teraz, że nie jestem dziennikarką, — westchnęła bardziej szczerze, niż to było wskazane.

— Czyżby panią interesował kraj tak „barbarzyński”, jak moja ojczyzna? — zapytała, maskując ironją wzruszenie, jakie go nagle ogarnęło.

— Czy pan nie zna Anglików? — uśmiechnęła się, aby żartobliwością pokryć to, co się działo w jej sercu. — Naszej pasji do podróżyowania, zwiedzania, szukania wiaź nowych wrażeń? Ach, Rosja, Rosja! Olbrzymi kraj, zawsze egzotyczny dla nas, ludzi zachodu, a szczególnie dzisiaj po tej wielkiej przemianie. Kraj najbardziej niedostępny, niebezpieczny! Bezkręse stepy, ogromne puszcze i rzeki nieujarzmione, dzikie, nieobliczalne, jak ludzie tamtejsi! Ach, zobaczyć to, zobaczyć!... Eeech, pan się śmieje? — nadąsała się i umilkła.

Profesor Rusanow zaczerpnął w płuca potężny haust powietrza, aby przyhamować tętno serca, coraz szybsze, coraz silniejsze, oszalałe z radości, że ona, Daisy chce... sama, sama się wprasa!

— Cóżbyś na to rzekła, nieodrodna córo Albionu, — zaczął wesoło, — gdybym tak pani zaproponował udział w owej wycieczce ichmościów reporterów?

— Niestety nie jestem dziennikarką, — westchnęła z wzorową naiwnością.

— Nic nie szkodzi. Mogłem korzystać z gościny pani kuzyna, to wolno mi też zaproponować państwu małeńki rewanż. Przyjęłaby pani zaproszenie?

— Ech, — oburzyła się; — poco pan budzi apetyt, którego nie będzie pan mógł zaspokoić. Przecież to nie od pana zależy, a wasz rząd nie jest znów taki skory do...

— Droga mrs. Rindley, — wtrącił szorstko, i z oczu strzeliły mu płomienie urażonej ambicji; z pod bolszewickiego „naskórka” wyrzało właściwie oblicze nieodrodnego potomka dumnych hrabiów Rusanowych. — Zarówno jacht, jaki po mnie przybędzie tutaj, do Cannes, jakoteż specjalny pociąg, który będzie nas oczekiwał w Odessie, pozostawiono całkowicie do mojej dyspozycji. I ja, wyłącznie ja zdecyduję, kto weźmie udział w tej wyprawie... Skoro zatem oświadczyłem, że pragnęłbym w liczbie mych gości mieć przede wszystkim panią i jej gościnnego kuzyna, to sprawa jest przesądzona... o ile oczywiście państwo zaproszenie raczą przyjąć... A zatem? — dodał miękko, łagodnie.

W duchu szalała z radości, ale zewnętrznie pozostała zaledwie „przyjemnie uśmiechnięta”, jakby jej ktoś w czasie deszczu parasol ofiarował.

— Muszę pomówić z kuzynem, — rzekła po namyśle; — mimo wszystko, Rosja jest krajem... krajem niespodzianek, i... trzeba się liczyć...

— Będziecie państwo moimi gośćmi! — przypomniał z naciskiem. — I moje nazwisko, mój honor będą stanowiły rękojmię waszego bezpieczeństwa.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

że pozwolenie na prowadzenie kawiarni otrzymał żyd Holzman, herszt złodziei kolejowych, który drapnął przed prokuratorem zagranicę, a po którym kawiarnię prowadził Wolf Silberstein, fałse Nelken, prosty złodziej kieszonkowy, karany za to przez sąd przemyski. W kawiarni jego naturalnie koncesjonowanej, bo połączonej z wyszynkiem i to hojnym trunków, odkryto nie tylko jaskinię gry — ale znaleziono także znaczne karty.

Koncesje takie przyrzeczono inwalidom, którzy krwawili się za Polskę — fach panów Holzmanna i Nelkenów opisałimy powyżej.

### Nie do wiary — a jednak prawdziwe.

Sjonistyczne pismo grozi spisowemu komisarzom, noszącym zielone wstążeczki. Zapamiętajmy, że i nas to może spotkać w razie wdarcia się żydów.

Rozpoczął się spis ludności, przeprowadzany przez komisarzy-obywateli, którzy z poczucia obowiązku narodowego wykonują tę zmusną funkcję bezpłatnie. Między tymi komisarzami są i tacy, którzy noszą drażniącą żydów zieloną wstążeczkę, godło spolszczenia naszego handlu i przemysłu. Komisarze ci muszą zachodzić także do żydowskich mieszkań, jakich taka masa w Polsce. Wchodzą naturalnie w swoich wstążeczkach, jakich nie zdejmują wogóle nigdzie.

Zapieniała się sjonistyczna „Chwila”, nazywając to „niedopuszczalną prowokacją”, zaapelowała do władz — a jako ostateczny argument ido... pięści żydowskiej. Woła bowiem pod koniec, że „tego rodzaju postępowanie mogłoby wywołać niemile zajścia, których winnymi nie będą z pewnością żydzi”.

Pląkać się chce nad naszymi braćmi, tak traktowanymi przez żydów w miastach, które sobie pozwolili wydrzeć z rąk. Owo odwoływanie się „Chwili” do żydowskiej pięści — to mimowolne, ale najpóźniejsze nawoływanie do unikania żydów na każdym kroku. Nie może ono minąć bez echa.

### Gruzy zamiast soboru.



„Sobór Zbawiciela w Moskwie, o którym donosiliśmy, że bolszewicy wysadzili go w powietrze. Dziś na tem miejscu znajduje się tylko wielkie zbiorowisko gruzów.

### Zwiastuny ostrej zimy.

Wilno. W okolicy Rakowa zauważono liczne stada wilków. W czasie urzędowej obławy 6 wilków zabito.

### Bazylika Grobu Chrystusowego zagrożona.

(Citta del Vaticano, 9. 12. tel. wł. — KAP) Donoszą tu z Jerozolimy, że zauważono usuwanie się fundamentów Bazyliki Grobu Chrystusowego. Władze miejscowe przedsięwzięły wszelkie środki w celu naprawy tych fundamentów, osłabionych przez czas.

### Napad 3 młokosów - hitlerwców na postów.

Monachjum. W Bruchsalu 3 młodoci hitlerowcy napadli, bez żadnego powodu, na centrowego posła do sejmku badenskiego, Berberich'a.

## Pracownicy samorządowi przygotowują energiczną obronę nabytych praw

Warszawa, 11. 12. (Pas). W sobotę ub. tygodnia odbyło się nadzwyczajne plenarne posiedzenie Rady Naczelnej Zw. Pracowników Samorządowych, w skład której wchodziły związki zawodowe pracowników samorządu wojewódzkiego, powiatowego oraz gmin miejskich i wiejskich.

Głównym tematem obrad rady naczelnej było zarządzenie, wydane przez ministerstwo spraw wewnętrznych w przedmiocie zmniejszenia budżetów związków komunalnych na rok 1932/33 o 30%, w którym to zarządzeniu ministerstwo wskazuje na możliwość odebrania wypłacanego dodatku komunalnego pracownikom samorządowym.

R. N. zajęła stanowisko, że dodatek komunalny, raz przyznany pracownikom samorządowym na podstawie art 21 rozp. P. Prez. R. P. z dnia 30 grudnia 1924 r. (Dz. U. nr. 118 poz. 1073) stanowi integralną część uposażenia pracownika, wobec czego to dobrze nabyte prawo nie może być pracownikowi cofnięte bez jego zgody. Cofnięcie dodatku komunalnego bez zgody pracownika jest zmianą warunków uposażenia, co w zasadzie jest równoznaczne z rozwiąza-

niem stosunku służbowego przez pracodawcę bez winy pracownika.

Rozwiązanie stosunku służbowego z pracownikami pociągnie dla poszczególnych związków komunalnych nieobliczalne straty finansowe. Na podstawie ustawy o umowie o pracy, oraz na podstawie obowiązujących statutów emerytalnych, pracownicy musieliby otrzymać odpowiednie odprawy. R. N. uchwaliła więc, wskazując na groźące związkom komunalnym skutki, wystąpić do ministerstwa spraw wewnętrznych z memorjałem, ilustrującym niebezpieczeństwo i sytuację związków komunalnych w razie skorzystania z zaleceń ministerstwa.

Ponadto uchwalono pouczyć ogół pracowników samorządowych, w jaki sposób należy bronić słusznie nabytych praw. Niezależnie od tego R. N. postanowiła zwołać do Warszawy kongres wszystkich pracowników samorządowych, w celu ustosunkowania się, zarówno do omówionej sprawy, jak i do projektów ustaw: 1) o nowelizacji rozporządzenia o uposażeniu w samorządzie, 2) o prawach i obowiązkach pracowników samorządowych, 3) o od-

**Kryzys - troski**

*a skutki ich, wypadanie włosów.*  
Chcesz się przed tem uchronić i  
Używać

**Mia**

*jedyny skuteczny i szybko  
działający środek*  
Orginalne tylko z firmą

**Henryk Zak - Poznań**

powiedzialności dyscyplinarnej pracowników samorządowych.

Rada Naczelna Związków Samorządowych wyłoniła postulaty, domagające się przy nowelizacji rozporządzenia o uposażeniu — zagwarantowanego minimum uposażenia, podwyżki uposażenia obecnie najniższej płatnych pracowników (pomocników sekretarzy gminnych), oraz aby ustawa dyscyplinarna przewidywała instancję kasacyjną w postępowaniu dyscyplinarnym.

## Z GDYNI I WYBRZEŻA.

### Gdynia pobija wszystkie porty północne.

Prasa niemiecka, a zwłaszcza szecińska, w ostatnich dniach podniosła wielki lament z powodu coraz dotkliwszego zaniku północnych portów, na morzu Bałtyckim i Północnym.

Na podstawie sprawozdania Szeecińskiego Tow. Portowego stwierdzają wspomniane pisma niemieckie, że w pięciu portach północnych, a to w Hamburgu, Bremie, Amsterdamie, Rotterdamie i Antwerpii, ogólny ruch towarowy w ciągu 7 miesięcy spadł w porównaniu z tym okresem z roku ubiegłego przeciętnie o 12,5 proc.

Na czele kroczy Brema z 23%, potem Rotterdam z 16,5%, za nimi Hamburg i Antwerpja z 9%. O wiele gorzej i ostrzej niż na zachodzie, toczy się walka konkurencyjna na wschodzie, gdyż obrót portowy zamorski Szczecina spadł w tym czasie o 28%, zaś obrót towarowy rzeczny nawet o 60% w porównaniu z okresem przedwojennym. Jeżeli się zważy, że już w latach powojennych Szczecin na udoskonalenie swoich urządzeń portowych wpakował kilkadziesiąt milionów marek, a drugie tyle na rozbudowę środków komunikacyjnych, to dopiero w całej pełni uwydatni się skutki bezmyślnej, szowinizmem zaślepionej polityki gospodarczej Niemiec.

Niewątpliwie, że i ogólna depresja

gospodarcza przyczyniła się w wielkiej mierze do rozbicia rynku morskich frachtów. Coraz większa bowiem ilość statków pod obcimi banderami przybija do portów niemieckich, wskutek czego statki niemieckie ulegają w portach bałtyckich coraz więcej konkurencji flag zagranicznych, gdyż niezdrowa rozpiętość między podażą tonażu, a zapotrzebowaniem ładunków, zdusiła stawki frachtowe poniżej poziomu opłacalności. Setki statków niemieckich leży w portach macierzystych bezczynnie, inne zaś pracują jeszcze, aby tylko zatrudnić załogę i robotników.

Natomiast w tym samym okresie przeladunek w Gdańsku wzrósł o 5,6% a w Gdyni nawet o 41,1%.

Ten pomyślny stan naszych dwóch portów, a szczególnie rekordowy rozwój Gdyni doprowadzą prasę niemiecką wszelkich odcieni do prawdziwego szału. To też jako na jedyny i wyłączny powód upadku portów niemieckich, wskazuje ona Gdynię, przez którą Polska uprawia rzekomo dumping węglowy, „finansowany przez kapitał francuski” (!!). Co więcej, ostatnie wstrząsy na rynku angielskim przypisują te piśmi-dła, — z tendencją nie trudną do odgadnięcia — „nieodpowiedzialnej rabunkowej” gospodarce Polski na G Śląsku a zwłaszcza związaniem z tem

„eksportowi” węgla polskiego. Z żalno-słodką miną krzywdzonego niewiniątka, tłumaczą one Anglikom, „że Niemcy przed wojną nie były konkurentem węgla angielskiego na Bałtyku”. (Biedaki, zapomnieli widocznie, że nie jedno by się chciało, gdyby się mogło). Aby więc dobrze nastroić swoich pobratymców z za kanału, i pozyskać ich na sojuszników do walki przeciwko znienawidzonym Polakom, usiłują im wmówić, że to nie lekkomyślnie udzielane pożyczki nieuczciwemu dłużnikowi, rozbiciemu sztucznie bankructwa, lecz ci zachwali Polacy są winni spadku funta angielskiego, bo ośmielili się wybudować własny swój port Gdynię, z którego własnymi statkami wywożą swoje surowce, uniezależniając się od pruskiej hegemonii gospodarczej i szpiegostwa ekonomicznego.

Co więcej, — krokodyle niemieckie płaczą nad tem, że „Gdynia wstrząsnęła podstawami europejskiego handlu, najważniejszym surowcem, jakim jest węgiel na rynku światowym. Spadek 28% obrotów w porcie szecińskim ma być rzekomym barometrem” (!!) wskazującym „gdzie należy szukać objawów choroby europejskiego gospodarstwa”. (!!)

Te lamenty byłyby aż komiczne i zabawne w swojej bezsensowności, gdyby nie konkluzje, jakie w końcu wysnuwają pisma niemieckie.

Widzą oni jedyne lekarstwo na uzdrowienie tej choroby europejskiej (o ile Niemcy można uważać za całą Europę) ni mniej ni więcej, jak tylko zniesienie „sprzecznego z rozumem rozzerwania terenu i komunikacji na niemieckim wschodzie” (die vernunftswidrige Gebiets- und Verkehrszerreissung) przez co „przywróconoby Szczecinowi jego naturalne geograficzne zaplecze”, zaś całej Europie wraz z Anglią „zdrowie gospodarcze.

Tu leży właśnie „pointa” tych niemieckich jermiad. Stworzyć pretekst do rewizji traktatów, czyli do grabieży ziem polskich.

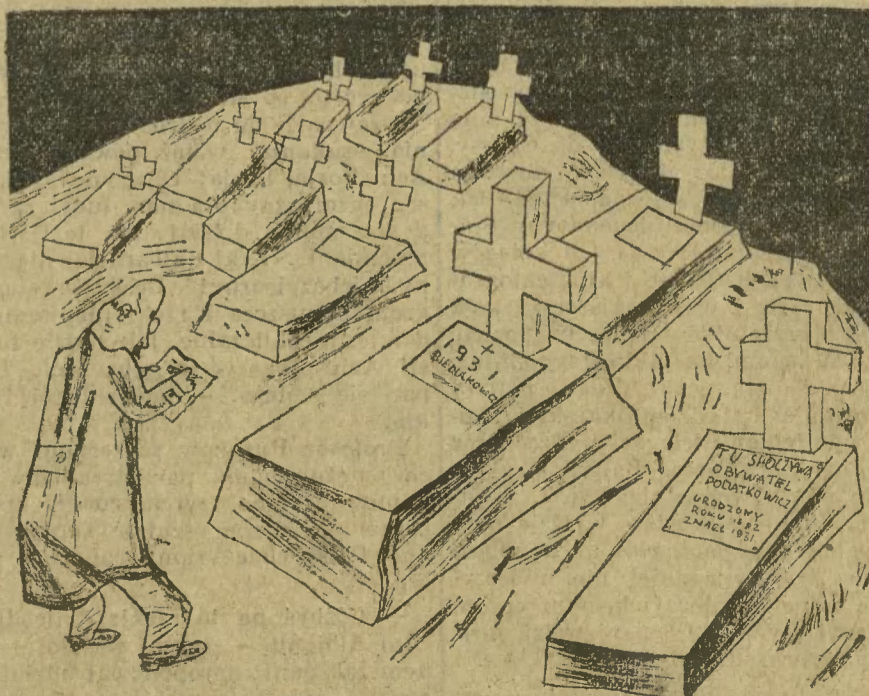
Mózgi Prusaków tak przeżarte zostały ętyką rabusiów, iż nie są absolutnie zdolne do myślenia kategoriami prawnymi. Jeżeli rabuje Prusak, to uważa, że ma do tego prawo, bo on ma siłę, jeżeli ktoś silniejszy zrabowany łup mu odbierze, wtedy to się nazywa u niego gwałtem i bezprawiem.

Jako jedyna odpowiedź na tę pruską bezczelność niechaj będzie nasza wytyżona i solidarna praca nad rozbudową jedynego naszego portu polskiego, do takich rozmiarów, by stał się godnym wyrazem wielkości i potęgi Polski.

M. M.

Za redakcję tego działu odpowiedzialny: Miecz. M'stat — Gdynia, Świętojańska 1232.

### Gdy kryzys potrwa jeszcze rok,



to najbliższy spis ludności chyba tak będzie się odbywał.

# Z WIELKOPOLSKI I POMORZA

## Niezatwierdzeni członkowie magistratu.

Wieleń n. N. Odbyło się posiedzenie rady miejskiej, na którym zostali wprowadzeni w urząd jako komisaryczni członkowie magistratu pp. Arnold Sommer i Stefan Rybak.

Przebieg posiedzenia był przygnębiający wskutek tego, że poprzednio już wybrani przez radę miejską i to dwukrotnie na członków magistratu pp. Jan Kita i Jan Mańczak, ciesząc się zaufaniem tutejszego obywatelstwa i znani ze swej dobrej opinii, którzy urząd członków magistratu już poprzednio piastowali przez 6-letni okres czasu dla dobra miasta, nie zostali jednakże przez wyższe władze zatwierdzeni.

## Śmierć w jeziorze.

Leszno. Pod wsią Brenno (pow. Leszno) utonął w jeziorze 59-letni Jan Frąk z Osłonina (p. Wolsztyn). Frąk chciał uwolnić statki z okowów lodowych. Ze względu na zatory utworzone z niewielkich brył lodu Frąk nie mógł dostać się łódką do statków. Popróbował przejść przez powłokę lodową. Łódź się załamała, a jezioro pochłonęło ciało nieszczęśliwego.

## Powiesił się na łańcuchu.

Starkowahuta, pow. Kartusy. Popęcił samobójstwo przez powieszenie się na łańcuchu 47-letni rolnik Karol Treder z Starkowehuty. Samobójstwa dokończył na strychu chlewnym. Denata odnaleźli domownicy w godzinę po wypadku. Powodem samobójstwa były prawdopodobnie kłopoty finansowe.

SKOKI. Zastępca wójta na obwód skocki. Dekretem z dnia 5 listopada br. zamianował wojewoda poznański p. Tadeusza Goetzendorff-Grabowskiego z Lechłina, zastępcą wójta na obwód Skoki, pow. Wągrowiec.

SIENNO, pow. Wągrowiec. Mianowanie komisarzycznego zarządu gminnego. Ponieważ gmina Siensko została przyłączona do gminy Siensko, zamianował starosta p. dr. Róściszewski do zarządu gminnego gminy Siensko p. Jana Strzyżynskiego na komisarycznego sołtysa, p. Leona Weydemanna na I ławnika i rendanta gminnego p. Stefana Mazura na II ławnika, p. Antoniego Dudkiewicza na zastępcę ławnika z zastrzeżeniem odwołania każdego czasu.

## Pakość.

Wybryk. Nieznani sprawcy wybili szybę okna wystawowego w składzie obuwia p. Matuskiewicza, ul. Szeroka 6 i skradli niefortunnie 2 lewe trzewiki.

Stan bezrobotności. W związku z zakończeniem kampanji buraczanej okolicznych cukrowni zwolniono robotników z tychże zakładów i z tego powodu wzrosła liczba bezrobotnych w tut. mieście do około 340. Zarejestrowało się dotychczas w oddziale państw. urzędu pośrednictwa pracy 180 bezrobotnych, w tej liczbie mają prawo do ustawowego zasiłku 24 osoby.

Towarzystwa kościelne i świeckie protestują przeciwko nowej ustawie małżeńskiej. Wszystkie miejscowe towarzystwa kościelne i świeckie, stojące wiernie przy zasadach religji katolickiej, protestują jak najkategoryczniej przeciwko projektowanej nowej ustawie małżeńskiej, godzącej w spokój i byt rodzin katolickich i podpisały zbiorowy protest, który wysłano do odpowiednich czynników.

## Kruszwica.

Przeciw projektowi nowego prawa małżeńskiego. W święto N. P. Najśw. Marii Panny odbyło się w sali p. Daleszyńskiego protestacyjne zebranie, zwołane przez miejscowy komitet Akcji Katolickiej, na które wierni tut. parafji przybyli bardzo licznie. Zebranie zagał prezes p. Czesław Jankowski krótkim przemówieniem wstępem. Następnie dłuższy referat wygłosił ks. prałat Schoenborn, przedstawiając nowe prawo małżeńskie. Uchwaloną jednogłośnie rezolucję podpisały miejscowe zarządy stowarzyszeń i organizacji w liczbie przeszło 30. Pozatem w dniu tym uchwalili w łonie własnym protesty Tow. Robotników i Stow. Polek „Rzepicha”.

## Wiadomości z Wągrowca.

Nadzwyczajne zebranie rady okręgowej Sokoła odbyło się przy udziale około 20 delegatów z okręgu. Na zebraniu omawiane były sprawy dotyczące Sokoła oraz wybór zarządu okręgowego. W miejsce ustępującego prezesa okr. p. Przybylskiego wybrano p. Rybarczyka z Wągrowca.

Zebrania Zjednoczenia Inwalidów Pracy odbędą się: w Damasławku w niedzielę, 13 bm. o godz. 12 w lokalu p. Mencla; w Mieścisku w niedzielę, 13 bm. o godz. 12 w lokalu p. Wojciechowskiego przy rynku.

## Poświęcenie nowego kościoła w Solcu Kujawskim.

(n) Parafia rzymsko-katolicka w Solcu Kujawskim, rozrastająca się coraz bardziej, miała kościółek tak szczupły, że nie mógł on w ostatnich latach pomieścić większości wiernych. Kościół zbudowany przed wojną przez ówczesnego proboszcza ks. Nowakowskiego, dzięki inicjatywie obecnego duszpasterza ks. prob. Makowskiego został wspaniale rozbudowany. Stare mury stanowią teraz główną nawę, skrzydła dobudowano z lewej i prawej strony w kształcie krzyża według projektu rady wojewódzkiego architekta Rogera Sławskiego

z Poznania. Prace murarskie wykonał p. Julian Jarocki z Bydgoszczy pod nadzorem państwowego inspektora budownictwa p. Kurowskiego z Bydgoszczy.

Nowy kościół jest dwa razy pojemniejszy od „starego” kościółka.

Poświęcenie nowej świątyni odbędzie się już w tę niedzielę, 13 grudnia o godz. 10 przed południem. Ceremonje kościelne odprawi na miejscu dziekan gniewkowski ks. Czarnecki z Murzynna.

## Maszt od chorągwi rozbił głowę dziecku.

Leszno. Tragiczny wypadek wydarzył się we wsi Zaborowie. odczas zabawy uczniów na dziedzińcu szkolnym 10-letni Gwidon Wnuk, nie przeczuwając nic złego wykreślił śrubę, która przytrzymała maszt.

Gdy gromadka dzieci zbliżyła się do masztu

stłup ten wyrucił się i ugodził w głowę 7-letnią Gertrudę Bartnicką, gruchocząc jej czaszkę.

W szpitalu w Lesznie stwierdzili lekarze oprócz złamanej podstawy czaszki, silne krwawienie mózgu. Stan dziewczynki jest beznadziejny.

## Z Białosławia.

Porządek rekolekcyj w kościele parafjalnym w Białosławiu. Niedziela, 13. bm.: godz. 11,30 uroczysta msza św. i nauka, 16 nauka dla mężczyzn, 17,30 nieszpory i nauka dla wszystkich. Poniedziałek: 7,30 cicha msza św., 8,00 uroczysta msza św. i nauka dla matek, 14 nauka dla dzieci, 15 spowiedź dla dzieci, 19 różaniec, nauka dla wszystkich i błogosławieństwo. Wtorek: 7,30 cicha msza św., 8 uroczysta msza św. i komunja św. dla dzieci, 9 nauka dla wszystkich, 15 nauka w języku niemieckim, 17 nauka dla panien, 19 różaniec, nauka dla wszystkich i błogosławieństwo. Środa: 7,30 cicha msza św., 8 uroczysta msza św. i nauka dla wszystkich, godz. 15 nauka w języku niemieckim dla młodzieńców, godzina 19 różaniec i nauka dla wszystkich oraz błogosławieństwo. Czwartek: godzina 7,30 cicha msza św., g. 8 uroczysta msza św. i nauka dla wszystkich, 10 spowiedź niewiast i panien, 15,30 spowiedź dla mężczyzn i młodzieńców, 19 różaniec, nauka dla wszystkich i błogosławieństwo. Piątek: 7,30 cicha msza św., 8 uroczysta msza św., 7-8 komunja św., 9 ostatnia nauka, wystawienie, błogosławieństwo i zakończenie.

Jasełka. Szkoła powszechna urządza w dniu 20 bm. przedstawienie Jasełek, w którym będzie występować przeszło 50 dzieci w bardzo efektownych kostjumach. Reżyserją kieruje p. Lech.

Z posiedzenia Komitetu Niesienia Pomocy Bezrobotnym. W niedzielę, 6. bm. odbyło się zebranie Komitetu, któremu przewodniczył naczelnik gminy p. Posert, protokół prowadził p. Sławiński. Wybrano sekcję gospodarczą, do której weszli pp.: Posert Jan, dyr. Maciejewski, kpt. Sławiński, Cyprych Feliks, aptekarz

## Z Rogoźna.

Osobiste. W miejsce p. prof. Kowalskiej posadę w tut. gimnazjum im. Przemysława objął p. prof. Stefan Braun.

Z urzędu stanu cywilnego. Według danych urzędu stanu cywilnego za czas od 21 października do 30 listopada zanotowano ogółem 24 urodzeń, w tem 16 płci żeńskiej i 8 płci męskiej. Zgonów zanotowano 18. Ślubów zawarto 14.

Liczba bezrobotnych. W Rogoźnie znajduje się obecnie 319 bezrobotnych, z czego zaledwie 130 pobiera zasiłki. Reszta jest zdana na łaskę losu.

Zgon. Zmarł w Rogoźnie długoletni członek Tow. Przemysłowców i współzałożyciel S. M. P. s. p. Maksymilian Szubert. Cześć Jego pamięci!

## Z Chodzieży.

Rada miejska dokonała wyboru II ławnika w osobie kupca p. Wł. Głowackiego. Sprawozdanie z rewizji kasy przyjęto do wiadomości. P. Szule stawił wniosek o przeznaczenie części Placu Wolności na targowisko końskie. Również poruszył sprawę chodźnika w pobliżu figury Najśw. Serca Pana Jezusa. Członek magistratu p. Szymkowiak poruszył sprawę mundurów straży pożarnej oraz sprawę pobierania opłat członków nieczynnych na rzecz straży.

Tow. Powstańców i Wojaków w Chodzieży urządza w święto Trzech Króli w sali Strzelnicy tradycyjny obchód ku upamiętnieniu walk o wolność Chodzieży i powiatu oraz uwolnienia miasta z pod jarzma pruskiego.

20 zł. Ogółem pobiera 20 dzieci śniadania w formie mleka i bułki.

Z zebrania placówki Powstańców i Wojaków. Odbyło się zebranie Tow. Powstańców i Wojaków pod przewodnictwem p. Cyprycha. Protokół prowadził p. Ochocki. Prezes zdał sprawozdanie z odbytego ostrego strzelania i odbytych manewrów. Referent oświatowy p. Plewa wygłosił referat o przebiegu manewrów.

Z zebrania Chrześcijańskiej Demokracji. W niedzielę, 6 bm. odbyło się w sali p. Sawińskiego zebranie Chrześcijańskiej Demokracji, któremu przewodniczył prezes p. Feliks Cyprych. Referat polityczno-gospodarczy wygłosił red. p. Nowakowski z Bydgoszczy. Prezes p. Cyprych przedstawił sprawę projektu stanu cywilnego, a p. red. Nowakowski sprawę projektu prawa małżeńskiego, poczem po odczycaniu odpowiedniej rezolucji przeciwko masońskiemu projektowi zebrani uchwalili jednogłośnie przedłożoną rezolucję.

Zebranie Tow. Kupców i Przemysłowców odbędzie się w niedzielę, 13 bm. o godz. 20 w lokalu p. Sawińskiego.

LUBAWA. Czyżby zabójstwo? Dnia 8 bm. zmarł 15-letni Więckowski Waclaw, służący rolnika Anzela Józefa w Rybnie (pow. lubawski), rzekomo wskutek rozbicia sobie głowy na łodzie jeziora. Sekcja zwłok wykazała jednak, że śmierć denata nastąpiła wskutek uderzenia tępem narzędziem w głowę, a nie wskutek upadku. Zachodzi podejrzenie, iż denat padł ofiarą zabójstwa.

## Pruszcz.

Wielki wiec protestacyjny w sprawie projektu nowego prawa małżeńskiego odbędzie się w niedzielę, 13 bm. po sumie w sali p. Pęka w Pruszczu. Przemawiać będzie ks. prob. Śchwannitz.

Walne zebranie Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej męskiej odbędzie się w niedzielę, 20. bm. o godz. 16 w sali p. Pęka w Pruszczu.

## Z Inowrocławia.

Wieczornica strażacka. Staraniem miejscowej straży pożarnej odbyła się wieczornica, która rozpoczęła się popisem chóru „Chopin” pod dyr. p. Stempa. Monolog wygłosił p. M. Bochat. Strażacy odegrali 1-aktówkę p. t. „Nagrodzona dzielność”, ilustrującą życie strażackie. Wkońcu jeszcze raz nastąpiły popisy chóru „Chopin”.

Akademja ku czci Matki Boskiej i protest przeciw bolszewickim zakusom na nierozważalność sakramentu małżeństwa. Akademję w dniu 8 bm. w hotelu Basta rozpoczął śpiewem chór mieszany parafji Matki Boskiej pod dyr. p. Ciesielskiego, poczem wystąpił chór męski tejże parafji. Referat p. t. „Matka Boska w życiu narodu” wygłosił p. dr. Ganowicz. W końcu referatu zaproteściował w płomiennych słowach przeciw projektowi nowego prawa małżeńskiego. Zkończę śpiewała p. Tadejanka

przy akompanjamentie fortepianowym p. Ciesielskiego. Deklamowała p. Mindakówna, poczem śpiewał jeszcze chór. Pod koniec akademji przemówił ks. dziekan Kubski, który w prostych, lecz mocnych słowach zaproteściował przeciw zakusom na świętość węzła małżeńskiego, stawiając nam za wzór św. Rodzinę i Matkę Bożą, odczytując następnie rezolucję, którą zebrani jednogłośnie przyjęli.

## Nowe n. Wisłą.

Utworzenie pomocniczej kasy skarbowej. W dniach 28 i 29 bm. zostanie utworzona w Nowem pomocnicza kasa skarbowa dla wydawania świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych na rok 1932 dla miasta Nowego i najbliższej okolicy. Pomocnicza kasa skarbowo-miejska będzie w sali tut. magistratu. Powyższe udogodnienie wita miejscowe kupiectwo oraz zainteresowane rzemiosło z wielkiem uznaniem.

## Nowy prezydent amerykańskiego parlamentu.



Został nim demokratą sir John Garner ze stanu Texas. Partja demokratyczna pierwszy raz od 12 lat obsadza to stanowisko swoim człowiekiem. Zwyciężyła po ciężkiej walce 219 głosami przeciw 214 głosom republikanów.



**Kino Corso**  
Dzisiaj premiera

**OBROŃCA w MASCE**  
**I PANCERNIK ATLANTIC.**

# KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 11 grudnia 1931 roku.

## KALENDARZYK.

Dzisiaj: † Damazego, Daniela, Sabinusa.  
Jutro: Synezjusza, Aleksandra.  
Wschód słońca: godz. 8,5.  
Zachód słońca: godz. 15,41.

## DYŻURY APTEK:

- 1) Apteka Pod Aniołem, ul. Gdańska 65.
- 2) Apteka Przy Placu Teatralnym, ulica Marszałka Focha.
- 3) Apteka B. Tarasiewiczza, Szwederowo, ul. Orła 8.

**MUZEUUM MIEJSKIE** przy Starym Rynku, otwarte codziennie od 10 do 16, w niedzielę i święta od 11 do 14.

Obecnie w Muzeum, prócz wystaw zwykłych, wystawa obrazów i rzeźb **Krakowskiego Towarzystwa Artystów Polskich „Sztuka”**.

— **Polskie Towarzystwo Krajoznawcze Touring Klub**, ulica Libelta nr. 5, tel. 256, od godz. 9—19 wydaje zniżki kolejowe, — wszelkie informacje w sprawach turystyczno-wycieczkowych.

## Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dzisiaj sensacyjna sztuka „**Spiegostwo wielkiej wojny**”.

W sobotę premiera komedji Moliera „**Chory z urojenia**”, w której genialny pisarz odzwierciedla całe bogactwo życia, zdarzeń, charakterów. Dzieło Moliera otrzyma znakomitą oprawę pod względem wystawy, kostjumów, gry aktorskiej. Główna rola znajdzie znakomitą odtwórczynię w osobie Heleny Czechowskiej-Stomowej, jako Antosi, która to pokojowa przeprowadza całą świetnie ujętą intrygę komedji. Tytułowa rolę gra dyr. Stoma.

## Przedstawienie popołudniowe w Teatrze Miejskim.

W niedzielę o godz. 4-tej po południu po cenach od 40 gr do 350 zł melodyjna operetka Kalmana „**Hrabina Marica**” z Grabowską i Malinowskim.

## Na marginesie.

W Liverpoolu (Anglja) pojawił się prospekt polskiej książki, która ma tam niebawem ukazać się w druku. Tytuł jej: „**Tajemnice w dziejach Polski**”. Można by myśleć, że będzie to sensacja nielada. Tymczasem jest to publikacja propagandowa biednego (umysłowo biednego) maniaka, który pretenduje do tronu polskiego jako potomek Piasta, i w tym kierunku stara się urobić opinie. Maniak ten przybrał sobie oficjalną nazwę Książę Paweł Salwator Riedelski Piast. Salwator znaczy tyle co Zbawca. Ale to zbawienie ze strony samozwańczego Piasta jest bardzo wątpliwe. Z książki tej, a raczej już z jej prospektu dowiadujemy się, że „ród Piastów nie wygaśniętym jest śmiercią królowej Jadwigi”, lecz istnieje dalej i kwitnie, a obecnym jego potomkiem (tak trzeba przypuszczać) jest właśnie ów Salwator Piast. Naturalnie — to się logicznie już samo przez się nasuwa — należy mu się korona polska.

I to tem bardziej, ponieważ szczególniejszym przodkiem tego Salwatora jest król Bolesław Śmiały, spoczywający w Ossaku. Jakże to związki krwi po mieczu czy po kądzieli łączą autora książki z Bolesławem Śmiałym, o tem zapewne później kiedyś się dowiemy. A będzie to chyba rewelacja nielada.

Ten sam prospekt obiecuje zrehabilitować konfederatów targowickich. Szczęśny Potocki i jego kompanja nie tylko nie byli zdrajcami, lecz przeciwnie, Salwator Piast robi z nich ultrapatryotów.

Wracając jeszcze do tego Bolesława Śmiałego — Salwator Piast zapowiada, że z gruntu zmieni orientację historyczną co do stosunku tego króla do św. biskupa Stanisława. Ten ostatni był wobec swego króla zwykłym buntownikiem, za co spotkała go sroga, ale na ówczesne czasy powszechnie przyjęta kara. Mało tego. Salwator Piast posiada oryginalny tekst buntowniczej odezwy, jaką wydał biskup przeciwko królowi. Odezwę tę ogłosi on po polsku i w

angielskiem tłumaczeniu p. t. „The Pronunciamento”.

Są to wszystko rzeczy niesłychanie zabawne. Znamy ludzi, którzy często nie wiedzą, co robić z pieniędzmi. Jest jednak na to rada. Najpierw niech sobie kupią fioleta w głowie, a ten ich już naprowadzi na to, jak się pozbyć zbytek waluty.

## Wielkie zebranie protestacyjne w sprawie projektu nowego prawa małżeńskiego

dla wszystkich obywateli przedmieścia Kałuś, Siernieckiego, Brdujścia, Łęgnowa, Czerska-Polskiego i Zimnych Wód odbędzie się w niedzielę dnia 13 grudnia zaraz po na-

bożeństwo o godz. 12 w lokalu p. Góreckiego przy ul. Fordońskiej 105.

Przemawiać będzie członek zarządu Akcji Katolickiej z Bydgoszczy.

Wzywamy wszystkich obywateli do wzięcia tłumnego udziału w tem zebraniu protestacyjnym.

Komitet Tow. Miejscowych.

# 96 właścicieli kiosków w Bydgoszczy zrzeszyło się celem obrony zagrożonych interesów.

(n) Jest u nas kategoria drobnych pracujących handlowców, którym zazdrości się nie wiadomo czego, bo przecież nie powodzi im się — przy dzisiejszych zmniejszonych obrotach — nadzwyczajnie. Są to właściciele wzgl. dzierżawcy budek i kiosków ulicznych w których sprzedaje się monopolowe wyroby tytoniowe, czasopisma, cukierki, owoce i napoje bezalkoholowe. Młoda ta gałąź handlu polskiego przysparza do siebie wielu nieszczęśliwych inwalidów wojennych, zredukowanych niższych urzędników, kilku podupadłych kupców, którzy byli uczestnikami powstań narodowych albo też walczyli na froncie przeciwbolszewickim, oraz wdowy po męczach zasłużonych dla sprawy polskiej. Znaleźli oni skromną egzystencję w onych kioskach, lecz egzystencja ta jest mocno podważona ścieśnieniem rynku pieniężnego i zarządzeniami władz, ustalającymi godziny handlu.

Na zebraniu zwołanem przez komitet organizacyjny na dzień 9 grudnia do sali restauracji „Pod Lwem” — późno wieczorem — bydgoscy kioskarze w liczbie 96 wypowiedzieli swoje żale pod adresem władz lokalnych.

Starosta grodzki, opierając się na wytycznych ministerstwa spraw wewnętrznych i opinii czynników uchodzących tutaj za kompetentne (nieśledzi, czynnikami te opinowały nad głowami kioskarzy, uwzględniając interesy kupców samodzielnymi i sklepikarzy) wydał zarządzenie nie zupełnie jasne co do kiosków. Zezwala się na sprzedaż w budkach i kioskach we wszystkie dni w tygodniu latem od 9 do 23, zimą od 9 do godziny 21, o ile sprzedaje się tam do spożycia wodę sodową, napoje chłodzące oraz słodkie i owoce, a nie sprzedaje się żadnych innych towarów. Sprzedaż uliczna gazet i czasopism oraz wyrobów tytoniowych może odbywać się w dni powszednie w godzinach od 7 rano do 23 wieczorem, przyczem wyjaśniono, co przez sprzedaż uliczną rozumieć należy: kieszonki, stoliki, skrzynki i t. p. Sprzedaż gazet i czasopism oraz wyrobów tytoniowych w kioskach ulicznych, w których nie sprzedaje się żadnych innych towarów, uważa się za sprze-

daż uliczną. Ponieważ w Bydgoszczy są odmienne warunki handlu, gdyż w kioskach sprzedaje się wszystko, słodkie i gazety, wodę sodową i papierosy, a nie oddzielnie, jak w Warszawie, kioskarze stanęli przed zagadką, jak zarządzenie starosty grodzkiego praktycznie zastosować. Czy niejedne towary zakryć papierem lub płótnem w godzinach zakazanych czy też ograniczyć sprzedaż wyrobów tytoniowych? Ostatnie chyba nie leży w interesie skarbu państwa. Tak samo pożądanym jest jak największe spożycie cukru, nie tyle w interesie Banku Cukrownictwa, co w interesie plantatorów i akcyzy.

Zebrani dziwili się, czemu nie zezwala się na handel w kioskach od 7 rano, tak jak w

sklepkach spożywczych.

W celu obrony zagrożonych interesów postanowili kioskarze, wszyscy bez wyjątku, zrzeszyć się w nowym związku i zwrócić się do władz z rzeczowo uzasadnionym memorandumem prosząc o liberalniejsze potraktowanie handlu w kioskach ulicznych — bez uprzedzeń.

Tymczasowy zarząd nowego związku stanowią panowie: Ludwik Mieszkowski (ul. Gdańska 81) prezes, Ignacy Szybowicz (kiosk ulica Gdańska 18) wiceprezes, Burdziak sekretarz, Trojan skarbnik, Błaszak, Trawiński i pani Pokrzywińska — asesorowie.

Zebrania ogólne - informacyjne odbywać się będą raz w miesiącu — „Pod Lwem”.

Nowej organizacji „Szczęść Boże”.

## Zwolnienia robotników z pracy w mieście Bydgoszczy i obwodzie bydgoskim.

Z nastaniem zimy szeregi bezrobotnych z każdym niemal dniem zwiększają się, fabryki bowiem z powodu braku pracy, zwalniają robotników całymi falangami. Dowiadujemy się, że w ostatnich dniach w Bydgoszczy i obwodzie bydgoskim, zwolniono znowu 258 robotników, a to w następujących fabrykach i przedsiębiorstwach:

Przedsiębiorstwo budowlane pod firmą Wiśniewski i Wolski, z powodu ukończenia prac przy budowie kolej Bydgoszcz—Gdynia, w Kapuściskach, zwolniło aż 125 robotników.

Fabryka obuwi pod firmą „Minerwa” w Bydgoszczy z powodu braku zbytu dla swych towarów, wstrzymała ruch, zwalniając wszystkich swoich robotników, w liczbie 47.

Fabryka obuwi firmy Albert Behring, w Bydgoszczy, nie mając czem zatrudnić swoich 11 robotników, zwolniła z tej liczby 8.

Ogólna stagnacja odbiła się również i

na firmie „Bacon-Eksport” w Nakle, która z powodu braku pracy, zwolniła 20 robotników.

Cegielnia firmy Priebe w Chodzieży, z ogólnej liczby 32 robotników, zwolniła 28 z powodu ukończonych prac. Pozostało w zatrudnieniu zaledwie 4 rob.

Tartak firmy Priebe w Chodzieży również z tego powodu zwolnił 6 robotników, pozostawiając w zatrudnieniu 4.

Stalarnia firmy Antonij Jaworski, w Bydgoszczy, zwolniła ponownie z powodu braku pracy 24 robotników, pozostawiając jeszcze 56 w zatrudnieniu.

W szczęśliwszym położeniu znajduje się przemysł dyktowy, firmy „MultiPLY” w Bydgoszczy, który, wprawdzie tylko przejściowo, przyjął 23 robotników, zatrudniając ogółem 280 robotników. Jest to jednak mała pociecha na tylu bezrobotnych.

Zarejestrowano w Bydgoszczy obecnie 5233 bezrobotnych fizycznych i 908 umysłowych.

# „Dziennik Bydgoski” odpowiada w dalszym ciągu na listy swych małych czytelników.

Odpowiadamy w dalszym ciągu na listy dołączone do obrazka św. Mikołaja.

Zygmunt Kościelny (Bydgoszcz) zali się, że w Dzienniku dla dorosłych jest polityka, sport, dział szachowy, a dla dzieci niema nic. Otóż od nowego roku będziemy i o nich pamiętać.

Helusia Jabkowska (Tzew) napisała bardzo ładny list. Wylicza w nim, które artykuły w Dzienniku najbardziej się podobają, i domaga się książki, bo inaczej szkoda jej było znaczka pocztowego. Na pozdrowienia odpowiadamy także pozdrowieniem.

Uczniowie i uczennice szkoły powszechnej w Lipowcu (poczta Lubawa) złożyli obraz wspólnymi siłami. Przyniósł im go pan nauczyciel i wezwał ich do pracy, czem sprawił im wielką radość.

Romuś Tempski (Borzestowska Huta) powstaje mocno na tego hultaja, który pociął obrazek. Gdybym ja coś podobnego zrobił (pisze), to z pewnością wybiłaby moja ostatnia godzina — tak go rodzice krótko trzymają.

Marynia Grzeszkowiakówna (Trzemeszno) pyta, jak śmiał djabł przyczepić się do św. Mikołaja. A przecież on zawsze

św. Mikołajowi towarzyszy jako postrach na niegrzeczne dzieci.

Konradek Dembiński (Sadki) opowiada, jak męczył się z obrazkiem całe popołudnie i aż się popłakał, nie mogąc sobie z nim z początku dać rady. A gdy mu się nareszcie udało, to aż skakał z radości.

Stasia Godlewska (Gniew) opisuje szkołę w Gniewie i opowiada, z jaką zawsze niecierpliwością czeka na listonosza z Dziennikiem.

Basia Wojczakówna (Gdynia) zepsuła aż 3 numery Dziennika, zanim złożyła dobre obrazek. Na trzeci numer tato nie chciał już dać 20 groszy, to poszła aż pół mili do babci, aby jeszcze jeden Dziennik kupić.

Różia Gajewska (Gniewo) donosi, że przez całą niedzielę wszyscy z tym obrazkiem mieli wielką uciechę. Za złożenie go dostała już od mamy talerzyk konfitur, ale ona czeka na książkę od Dziennika.

Edzio Warski (Kraków) zamiast pójść na ulubioną ślizgawkę, siedział całą niedzielę kamieniem w domu i składał obrazek na podłodze. Wtem tatuś nadepnął na obrazek mokrym butem, 3<sup>o</sup> kawalki przylepiły się do podeszwy tatusia i dopiero po wielkiej awanturze pozwolił je tatuś sobie odlepić.

To są i wszystkie listy, na jakie czujemy się w obowiązku odpowiedzieć. Bo wszystkie inne były na jedno kopyto: posyłam obrazek — nagrody czekam! Jakby ta nagroda zależała od nas, a nie od losowania.

Dziękujemy wam bardzo, kochane dzieci, za waszą pracę, za tyle listów i tyle miłych słów w waszych listach.

Może już na nowy rok obmyślimy dla was jaką nową rozrywkę.

## Nowe królowe piękności.



Już kilka razy zaznaczyliśmy, że nie jesteśmy zwolennikami tych konkursów, ale liczymy się z upodobaniami naszych Czytelniczek i dlatego, podajemy dwa portrety nowych monarchiń piękności na rok 1932. Pierwsza to Ellana Jourde, wybrana w Paryżu. Druga, Herta Liebmann, awansowała miss Germanje.

# Mobilizacja społeczeństwa do walki z gruźlicą.

## Z posiedzenia Komitetu Przeciwgruźliczego w Bydgoszczy.

(hak) Do rządu najstraszniejszych plag, które gnębią Polskę, należy bezsprzecznie gruźlica. Ta straszna choroba dziesiątkuje ludność, a rozwojowi jej sprzyjają kryzys ekonomiczny, bezrobocie, nieodłączna od tego nędza i głód mieszkaniowy. Procent chorych na gruźlicę jest większy niż w jakimkolwiek innym kraju. Dość wspomnieć, że podczas przeprowadzonych ostatnio badań młodzieży akademickiej w Warszawie stwierdzono, że 30% akademików jest chorych na gruźlicę lub poważnie przez nią zagrożonych. A co dopiero mówić o tych licznych mieszkańcach wsi, zwłaszcza na wschodzie kraju, którzy o higienie żadnego albo bardzo słabe mają pojęcie i żyją w warunkach, urągających najprostszym zasadom czystości i porządku?

Sytuacja więc jest fatalna, a nie beznadziejna. Nie trzeba załamywać rąk, a raczej zakasać rękawy i wziąć się do pracy i przeciwdziałania. Do walki z gruźlicą powinno stanąć całe społeczeństwo i wylężyć wszystkie siły, aby zahamować morderczy pochód straszliwej choroby.

Upamiętnić mają niebezpieczeństwo i dać środki na walkę „Dni Przeciwgruźlicze”, urządzone co roku w całym kraju. Obecnie znówu stajemy wobec dni poświęconych tej akcji, w szczególności jednak cięż-

kich warunkach. Powszechna bieda tamuje ofiarności społeczeństwa i utrudnia akcje propagandową. Na zdobycie nowych pozycji w walce z gruźlicą nie można liczyć, chodzi jedynie o utrzymanie dotychczasowego stanu posiadania.

Komitet „Dni Przeciwgruźliczych” w Bydgoszczy zwołał posiedzenie organizacyjne w środę, 9 bm. W zebraniu, które w zastępstwie prezydenta miasta zajął lekarz miejski p. dr. Nowakowski, wzięli udział pp.: naczelny lekarz Kasy Chorych dr. Klikowicz, przedstawiciel wojska major Gawroński, mgr. Duszyński z Dyrekcji Poczty i Telegrafów, ks. prof. Kukułka — Państw. Gimn. Humn., dyr. Kitkowski — kino „Kristal”, Józwiak — Tow. Kupców Detalistów, sekretarz Komitetu Szalaty i przedstawiciele prasy.

P. dr. Nowakowski omówił zasady, na jakich mają być zorganizowane „Dni Przeciwgruźlicze” i naszkicował ogólny program działalności. Przewidywane jest urządzenie wykładów publicznych, pogadek w szkołach i wojsku, i sprzedaży znaczków, których Bydgoszcz otrzymała 20 tys. Osobną akcją przygotowuje Kasa Chorych, która organizuje wykłady o szczepionkach Calmette-owskich i sprowadza wystawę przeciwgruźliczą ze Lwowa.

Przedstawiciele poszczególnych instytucji, reprezentowanych na zebraniu, doceniając znaczenie walki z gruźlicą, przyrzekli ze swej strony całkowitą współpracę i pomoc. Należy się spodziewać, że akcja, w której weźmie udział całe społeczeństwo, da należyte wyniki. Przyczynienie się choć najmniejszą ofiarą do zwalczania jednego z największych wrogów ludzkości jest obowiązkiem każdego obywatela.

### „Sokół Zeński”.

Dzisiaj piątek, kurs robót ręcznych i lekcja sanitarna w sekretarjacie od godz. 7-mej.

### Nowy komendant policji państwowej w Bydgoszczy.

Jak się dowiadujemy, stanowisko komendanta i kierownika komisariatu pierwszego policji państwowej w Bydgoszczy, obejmuje p. komisarz Gałasiński, który dotychczas zajmował także stanowisko w Kaliszu. Nowy komendant przybył dzisiaj do Bydgoszczy i wkrótce obejmie swe obowiązki.

## Wśród Powstańców i Wojaków placówki Wilczak—Okole.

Zarząd T-wa Powstańców i Wojaków placówki Wilczak—Okole zwołał swych członków w dn. 7 bm. do sali p. Małeckiego na ostatnie zebranie w tym roku.

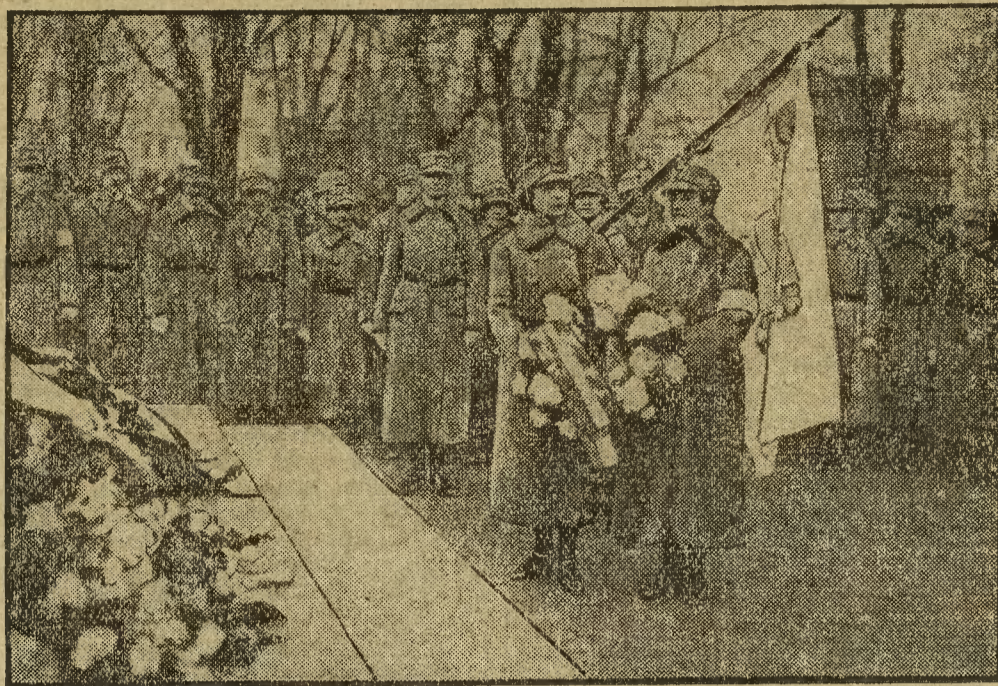
Zebraniu przewodniczył prezes p. Wł. Marciniak. Obecnych było 125 członków, oraz Klub Sportowy „Brd”. Nowych członków przybyło 5.

### NIEDZIELA, 13 GRUDNIA.

POZNAŃ. 10,15—11,45: Transmisja nabożeństwa z Krakowa. 12,05—12,45: Odczyty rolnicze. 12,45—14,30: Akademia jugosłowiańska. 17,20—18,05: Koncert gramofonowy. 18,05—18,20: Wieczór autorski Edwina Herberta. 18,20—19,00: Wieniec pieśni polskich. 19,00—19,25: Audycja dla dzieci. 19,25—19,45: Nadprogram z ilustr. muz. 19,45—20,15: Słuchowisko p. t. „Skąd się biorą dziurki w serze szwajc.”. 23,05—24,00: Muzyka taneczna z cukierni „Polonia”.

WARSZAWA-RASZYN. 10,15—11,45: Nabożeństwo z Krakowa. 12,15—14,00: Poranek symfoniczny z Filh. Warsz. 14,00—14,20: Wychów jałowy. 14,20—14,40: Muzyka. 14,40—15,00: „Co słyszał, o czym wiedzieć trzeba”. 15,00—15,55: Muzyka. 15,55—16,20: Program dla dzieci starszych i młodzieży. 16,20—16,40: Płyty gramof. 16,40—16,55: „Zdrowotne znaczenie działkowych ogródków rodzinnych”. 16,55—17,15: Płyty gram. 17,15—17,30: Odczyt z Krakowa. 17,45—19,00: Koncert popołudniowy. 19,25—19,40: Płyty gramof. 19,45—20,15: Słuchowisko ze Lwowa. 20,15—21,45: Koncert popularny. 21,45—22,00: Kwadrans literacki. 22,00—22,40: Recital śpiewaczy Charlotty Jaekel. 22,45—22,55: Wiadomości sportowe. 23,00—24,00: Muzyka lekka i taneczna.

## Finlandja posiada armję kobiecą.



Gdy Finlandja walczyła 1918-19 o swoją wolność, powstała w tym kraju ogromna armja kobieca, która w charakterze siostr milosierdzia, pielęgniarek itd. oddała państwu ogromne usługi. Po wojnie armja ta utrzymała się na dal i należy dziś do najpotężniejszych organizacji kobiecych w Europie. Lottas (tak się na zywają członkinie tej organizacji) posiadają uniformy i są doskonale zdyscyplinowane. Na rycinie widzimy oddział lottas, składający wieniec na grobie poległych za wolność żołnierzy.

## Ratujmy dzieci przed śmiercią głodową.

Tysiączna rzesza głodnej dlatwy woła rozpaczliwie: „Dajcie nam jeść!”

Coraz liczniej dochodzą nas głosy, aby zając się dolą bezrobotnych, coraz głośniejszym echem rozbrzmiewają wołania biednych, aby ich nakarmić i nie pozwolić im ginąć z głodu i nędzy. Jeżeli ciężkie, nieznosne są warunki życia ludzi starszych, to tem rozpaczliwsze jest położenie całej naszej młodzieży, uczęszczającej do szkół powszechnych lub zapewniającej ochronki czy różne przytulki oraz tej, która we większej może mierze w niedostatku wielkim spędza dzień i noc głodno i zimno. Starsi, mając organizm odpowiednio rozwinięty, a tem samem uodporniony, prędzej jeszcze głód przetrzymają, jak również prędzej znajdują pożywienie dla siebie. Lecz dziecko, ta mała, niezadana istota, podobna do wątłej roślinki, której organizm jest słaby i wskutek tego podatny na wpływ różnych chorób, skazane jest na powolne, straszliwe konanie. Ileż to dzieci przychodzi codziennie do szkół powszechnych, nie zjadłszy w domu żadnego śniadania ani nie zabrawszy ze sobą chleba! Nędzne, wychudzone i blade ich twarzyczki są najwymowniejszym świadectwem ich skrajnego ubóstwa i powol-

nego zamierania wskutek braku środków do życia! A jeśli nauczyciel, wrzuszony do głębi li-tością zapyta się, dlaczego nie jady, zawstydzona odpowiadają: „Mamusia nie ma chleba, bo tatuś już od dłuższego czasu jest bez pracy”.

Zaiste, los tych biednych ofiar, skazanych niewinnie na powolną śmierć głodową, jest okropny i z tysiąca piersi maluczkich wyrwa się jeden cichy, cierpieniem przytłumiony, lecz tem potężniejszy krzyk bólu i rozpacz:

„Dajcie nam chleba, bo zginiemy z głodu!”

Miejski Komitet do spraw bezrobocia, doceniając położenie, zajął się kwestją utworzenia sekcji dla masowego dożywiania młodzieży szkolnej i przedszkolnej. Z jego polecenia oraz w pełnym zrozumieniu w tej sprawie okólnika Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskiego, p. radca Mencil, decernent szkolnictwa przy tutejszym magistracie, zwołał dnia 23 listopada br. zebranie konstytucyjne sekcji, na które zaprosił dyrektorów i kierowników wszystkich typów szkół miejscowych, zarządy ochronek i przedstawicieli redakcyj tutejszych pism. Przedstawiciele zebranych dotychczasowe zabiegi, poczynione w tym kierunku ze strony magistratu, który na dożywianie dzieci szkolnych w okresie zimowym wydatkuje corocznie sumę 28.000 zł i wysłuchawszy sprawozdań kierowników szkół, p. radca Mencil zaapelował do zebranych, aby akcją dożywiania dzieci biednych zainteresowały komitety rodzicielskie, istniejące przy poszczególnych szkołach, jak również szersze rzesze obywatelstwa, w celu nadania tej akcji kierunku charytatywno-społecznego.

Ze sprawozdań kierowników szkół wynika, że

— pomoc magistratu nie wystarcza,

a w najgorszym położeniu znajdują się szkoły na przedmieściach jak: Zimne Wody, Wielkie Bartodzieje, Małe Bartodzieje, Wilczak, Okole, Bielawki i Szwederowo.

W celu ujednolicenia akcji dożywiania biednych dzieci wszystkich szkół powszechnych i przedszkoli na terenie miasta Bydgoszczy, ukonstytuował się zarząd sekcji o następującym składzie: przewodniczący p. radca Mencil jako przedstawiciel magistratu, zast. przewodniczącego p. dyr. Rolbieska jako przedstawicielka szkół średnich, sekretarz p. Porzych, kierownik szkoły im. Św. Jana oraz członkowie: p. dyr. Witek jako przedstawiciel szkół zawodowych i siostra Stefania z ochronki Petersona jako przedstawicielka ochronki.

Zadaniem zarządu sekcji będzie współdziałanie z przedstawicielami wszystkich typów szkół i przedszkoli w celu rozszerzenia akcji dożywiania dzieci i objęcia nią całej młodzieży, nie odżywianej należycie w domu. Aby powyższy cel zrealizować, przewodniczący p. radca Mencil polecił pp. dyrektorom i kierownikom szkół skomunikować się w najbliższym czasie z kołami rodzicielskimi i wystarać się o to, by zamożniejsi rodzice dawali dzieciom swoim po 2 śniadania, z których jedno otrzymałyby dzieci, przychodzące do szkoły bez śniadania. W celu umożliwienia dzieciom pobytu w ogrzanych lokalach, udzieli się im sal szkolnych, w

### Okregowa konferencja Katolickich Towarzystw Robotników Polskich

odbędzie się w Bydgoszczy w Domu Katolickim w piątek, 11 bm., wieczorem o godz. 7-ej. Z okazji miesiąca propagandy Śląska, referat o Śląsku wygłosi red. Nowakowski.

Uprasza się o przybycie wszystkich zarządów.

Prezes okregowy: Jan Cywiński.

### Podziękowanie.

Na konto „Ofiary na rzecz Obywatelskiego Komitetu dla Bezrobocia na miasto Bydgoszcz” wpłacono przez Towarz. Gimnastyczne „Sokół Zeński” w Bydgoszczy kwotę 470,91 zł.

W imieniu bezrobotnych składam najserdeczniejsze podziękowanie Zarządowi Tow., a w szczególności prezesce JWPani redaktorowej W. Teskowej i przewodniczącej sekcji niestających dochodów JWPani rektorowej Bigońskiej.

Bydgoszcz, dnia 9 grudnia 1931 r.

Przewodniczący Miejsk. Komitetu

dla Spraw Bezrobocia

(—) Dr. Chmielarski

wiceprezydent miasta.

— Wagony sypialne i restauracyjne. W pociągu nr. 1317 i 1318/416 między Warszawą Gł. i Poznaniem kursuje wagon sypialny I i II klasy, zaś w pociągu 915 i 916 wagon restauracyjny między Warszawą Gł. i Lublinem. Natomiast zniesiono kurs wagonów sypialnych w poc. nr. 515/25 i 534/516 między Warszawą Gł. i Poznaniem i kurs wagonu restauracyjny między Warszawą Gł. i Katowicami w poc. 915/125 i 126/916.

### PROGRAM RADJOFONICZNY. SOBOTA, 12 GRUDNIA.

POZNAŃ. 13,05—14,00: Koncert gramofonowy. 14,00—14,15: Notowania giełdy pieniężnej. 17,00—17,15: Feljton historyczny. 17,30—17,45: Feljton folklorystyczny. 17,45—18,00: Program dla dzieci starszych i młodzieży. 18,25—19,25: Koncert solistów. 19,25—19,45: Nadprogram z ilustr. muz. 20,00—22,30: „Kraina Uśmiechu” opt. Lehara. (Transm. z teatru „Uśmiech” w Poznaniu). 22,45—24,00: Muzyka taneczna z kawiarni „Esplanada”.

WARSZAWA-RASZYN. 12,10—12,45: Poranek szkolny ze Lwowa. 12,45—13,10: Płyty gramofonowe. 13,15—13,25: Komunikat gospodarczy. 13,35—14,35: Muzyka ludowa i pogadanki rolnicze. 14,50—15,15: Płyty gramofonowe. 15,50—16,20: Muzyka gram. 16,40—17,10: Płyty gramof. 17,10—17,35: Odczyt z Wilna. 17,35—18,00: Kacik młodych talentów muzycznych. 18,00—18,25: Program dla dzieci starszych i młodzieży z Wilna. 18,25—18,50: Koncert dla młodzieży. 19,15—19,25: Skrzynka pocztowa rolnicza. 19,30—19,45: Płyty gramofonowe. 20,15: Muzyka lekka. 21,55—22,10: Feljton p. t. „Na „Pułaskim” do Polski”. 22,10: Utwory Chopina. 23,00—24,00: Muzyka lekka i taneczna.



których pod dozorem osób starszych będą mogły odrabiać zadania.

Jak widzimy z powyższego, pierwsze kroki w celu masowego dożywiania dzieci rodzin biednych i bezrobotnych już są poczynione. Nie wystarczy to jednak; dokarmieniem głodnych dzieci zająć się winno całe społeczeństwo, bo to jest jego moralnym obowiązkiem!

**Nie wolno nam starszym przyglądać się z założonymi rękami na kenające z głodu rzesze biednej dźwiaty,**

lecz spieszyc winniśmy jej z wydatną pomocą czy to w postaci datków pieniężnych, czy w naturalnych.

Niechaj wołania nasze na alarm nie przebrzmiają bez echa, albowiem chodzi o rzecz wielką — o przyszłość narodu! Dzieci, które dziś uczęszczają do szkół powszechnych, za lat kilkanaście mają przejąć po nas trud pracy i kontynuować rozpoczęte przez nas dzieło, kiedy my będziemy już niedołączonymi starcami. Starajmy się o to, żeby ci, którzy po nas dźwierzyć będą obowiązki, w wczesnej swej młodości byli nakarmieni i mogli się należycie rozwijać!

Apelujemy do wszystkich, a przede wszystkim do kół rodzicielskich: niechaj bogatsi zajmą się biedniejszymi, niechaj zamożniejsi przysyłają do szkół śniadania dla głodnej dźwiaty!

Z osobnym apelem zwracamy się do dyrekcji i kół rodzicielskich przy szkołach średnich i w imieniu młodzieży szkół powszechnych prosimy o wydatną pomoc w akcji dożywiania.

**Niechaj w tak zbożnej pracy nikogo nie zabraknie,**

bo potężnym echem rozlega się rozpaczliwe wołanie maluczkich:

„Dajcie nam jeść, bo giniemy z głodu!”

(—) Dr. Chmielarski

wiceprezydent miasta i przewodniczący Miejskiego Komitetu dla spraw bezrobocia.

Informację w tej sprawie udziela sekretarz sekcji, kierownik szkoły męskiej im. św. Jana p. Porzych w godzinach urzędowych od 11—12, telefon nr. 12-29.

— **Na inspekcji.** W dniu wczorajszym przybył do Bydgoszczy podinspektor policji państwowej p. Malysa z Torunia, celem przeprowadzenia inspekcji w tutejszych komisariatach P. P.

— **Sodalicia Marjańska przy Państw. Gimnazjum Klasycznym** (plac Wolności 9) urządziła w niedzielę dnia 13 b. m. w auli gimnazjum „Uroczystą Akademię Sodalicyjną”. Na program złożą się: referat, deklamacje, śpiew duet, kwartet, solo skrzypcowe, popisy orkiestry szkolnej itd. Początek o godz. 17-ej. Wstęp wolny. Dobrowolne datki będą przeznaczone na potrzeby Sodalicii. O liczny udział uprasza zarząd Sodalicii.

— **Wielki koncert.** W niedzielę, dnia 13 bm. odbędzie się o godz. 20-ej w sali Kasy na Cywilnego, ul. Gdańska, koncert wokalo-instrumentalny chóru męskiego Tow. „Halka” oraz orkiestry bezrobotnych muzyków zawodowych. Całkowity dochód przeznaczony dla bezrobotnych pracowników umysłowych i ich rodzin. Ceny wstępu od 0,50 zł do 1,50 zł. Szanowne Obywatelstwo prosimy o łaskawe poparcie powyższej imprezy.

## Kurs reżyserski S. M. P.

Przed kilku dniami urządzono staraniem Bydgoskiego Okręgu Młodzieży Polskiej oraz Bydgoskiego Okręgu Młodych Polek kurs reżyserski w sali „Ogniska Parafialnego”. Organizatorem kursu chodziło w pierwszym rzędzie o to, aby wyrobić samodzielne siły reżyserskie oraz pogłębić i utrwalić dotychczasowe wiadomości. Kurs zgromadził 66 delegatów i 57 delegatów miejscowych i zamiejscowych S. M. P.

Program kursu był bardzo obszerny i interesujący. Referaty wygłoszono następujące: „Zasady reżyserji”, „Jak organizować przedstawienia amatorskie”, „Wymowa i

## Kalendarzyk zebrań Ch. D.

Koło Chrz. Demokr. na Bielawach

odbędzie miesięczne zebranie w sobotę dnia 12 bm. o godz. 19 (7-ej), zebranie zarządu godzinę wcześniej w lokalu p. Mittelstaedta przy ul. Senatorskiej.

\*

**Zebranie Ch. D. Koła W. Bartodzieje**

odbędzie się w sobotę 12 bm. o godz. 6,30 u p. Feliszowskiego przy ulicy Fordońskiej. Sprawy b. ważne. O liczne przybycie prosi Zarząd.

## Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

Sekretarjat okręgowy

przejsiowio przeniesiony został do pokoju z wejściem z podwórza, na co się wszystkim członkom niniejszem zwraca uwagę.

**Walne zebranie rzemieślników rolnych filji powiatu szubińskiego** Chrzęsc. Zjedn. Zaw. odbędzie się w niedzielę 13 grudnia r. b. o godz. 12,30 w południe w lokalu p. Budzyńskiego w Szubinie, na które wszystkich rzemieślników rolnych pow. szubińskiego jak najuprzejmiej się zaprasza. Referent przybędzie z Bydgoszczy.

Zarząd.

**Miesięczne zebranie filji rzemieślników rolnych powiatu wyrzyckiego** odbędzie się w niedzielę dnia 13 grudnia r. b. o godz. 12 w południe, w lokalu „Dom Polski”.

O liczny udział członków uprasza

Zarząd.

# Zmiana kierownictwa „Dnia Pomorskiego”.

Z chwilą ustąpienia wojewody pomorskiego p. Wiktora Lamota, los p. d-ra Adama Brzega (Piskozuba) jako „wydawcy” i redaktora naczelnego toruńskiego „Dnia Pomorskiego” (także „Dnia Bydgoskiego”) był przesądzony. Wiadomo bowiem ogólnie, że p. Brzeg jest benjaminkiem p. Lamota, obaj zaś są zagorzałymi Pomorzani z Kołomyi..

Zrazu nazywano się, że p. Wiktor Lamo po ustąpieniu ze stanowiska wojewody pomorskiego obejmie kierownictwo „Dnia Pomorskiego”, w którym żona jego, p. Lamotowa, ma być finansowo silnie zaangażowana.

Rozumie się jednak samo przez się, że głos decydujący mają w tej sprawie władze państwowe i samorządowe, bez pomocy których „Dzień Pomorski” istniećby nie mógł.

Obecnie donosi warszawski „Ekspress Poranny”, że na stanowisku redaktora „Dnia Pomorskiego” nastąpiła zmiana.

Dotychczasowy redaktor dr. Adam Brzeg ustąpił i na jego miejsce kierownictwo piśma obejmuje poseł dr. Alfred Birkenmeyer.

Nowy redaktor naczelny sanacyjnego piśma toruńskiego pochodzi z Małopolski

i jest posem BB; ostatnio zajmował on stanowisko redaktora działu politycznego w agencji sanacyjnej „Iskra”.

Wśród sanatorów bydgoskich, którzy z pewnych względów nie byli zadowoleni z działalności red. Brzega, zapanowała wielka radość.

Sprawy wewnętrzne rodziny sanacyjnej w Toruniu i Bydgoszczy mało nas interesują, to też fakt powyższy notujemy jedynie z obowiązku dziennikarskiego.

W każdym razie ustąpienie p. red. Brzega powita z ulgą nie tylko lepsza część sanatorów, lecz przede wszystkim zdrowa opinia społeczeństwa pomorskiego, nieprzyzwyczajona do metod politycznych wprowadzonych w życie publiczne przez p. Brzega.

F.

## Sezon zimowy w Truskawcu.

Truskawieckie kąpiele mineralne w zimie mają takie same powodzenie, jak i w lecie. Główny sezon zimowy rozpoczęty 1 grudnia — przy pięknej pogodzie. Najważniejsze, że ceny kąpiele, mieszkań i pensjonatów bardzo umiarkowane, a więc każdy może przyjechać leczyć się czy wypocząć w Truskawcu. Wszelkich informacji udziela i przysyła prospekty Zarząd Źdrojowy w Truskawcu. (1092)

## ŻEŃSKIE TOW. GIMN. „SOKÓŁ”

organizuje w swej siedzibie (sala posiedzeń i przylegające pokoje) przy ulicy Dworcowej nr. 5 wspaniałą

## WYSTAWĘ ROBÓT RĘCZNYCH

Otwarcie wystawy w niedzielę, 13 bm. o godz. 1-ej po poł. Wyczerpujących objaśnień udzielać będzie na wystawie nauczycielka robót ręcznych p. Bykowska. — Wstęp 50 groszy.

Przy wycieczkach zbiorowych szkół wstęp dla każdego dziecka 10 gr. Ekspozycja należy składać od godz. 4-tej w sekretarjacie, Dworcowa 5.

# Upozorowany napad bandycki.

Warjacki pomysł naraził urzędników policji na trudy i stratę czasu.

Tutejsza policja śledcza otrzymała telefonogram, że 8 bm. o godz. 16 na szosie Łab'szyn—Żnin, został napadnięty przez trzech nieznanych bandytów, jadący wozem Stanisław Lewandowski z Bydgoszczy, będący obecnie na posadzie w pewnym składzie soli. Niezwłocznie więc tutejszy wydział śledczy wysłał na miejsce wypadku starszego agenta śledczego, p. Ch., celem przeprowadzenia dochodzeń.

Lewandowski twierdził, że gdy odwoził wozem sól, wypadło na niego trzech młodych bandytów, którzy grożąc mu zastrze-

leniem, zażądali wydania gotówki, a gdy oświadczył, że gotówki nie posiada, zbili go i podarli na n'm ubranie, poczem ścigając go z niego płaszcz, zbiegli. Gotówki mu jednak nie zabrali, bo miał ją dobrze ukrytą w nogawce spodni.

Sprytny agent, niedowierzając jakoś temu opowiadaniu Lewandowskiego, zabrał się energicznie do dochodzeń i ustalił, co następuje:

Lewandowski, po rzekomym wypadku, spotkał na szosie jadącego na rowerze pewnego ucznia, któremu pokazał podartą na sobie jacek, nakłaniając, aby zawrócił z powrotem, gdyż na szosie są bandyci, którzy go napadli. Uczeń pod wpływem słów L., zawrócił, lecz gdy następnego dnia pojechał znowu, znalazł leżący przy drodze płaszcz L., który też zabrał.

Okoliczność ta przekonała agenta, że L. dlatego nie radził uczniowi jechać w dalszą drogę, aby ten nie znalazł jego płaszcza. Następnie L. spotkałszy po drodze,

jeszcze przed rzekomym napadem, jakichś trzech młodych, Bogu ducha winnych ludzi, podał ich za rzekomych bandytów, którzy mieli dokonać na niego napadu.

Wszystko to oczywiście okazało się kłamstwem, mimo to L. utrzymywał swoje, nie chcąc się przyznać do upozorowanego napadu. Wzięty jednak przez agenta Ch. w obroty, po długich „ceregielach” przyznał się wreszcie, tłumacząc upozorowanie napadu tem, że **niejednokrotnie domagał się od swego pracodawcy, aby mu kupił broń, bez której bał się odbywać podróży**, czemu jednak pracodawca stale odmawiał. Chcąc więc zmusić pracodawcę do zaopatrzenia go w rewolwer, upozorował napad.

Tłumaczenie to jednak wydaje się trochę dziwnym.

Warjacki pomysł Lewandowskiego naraził na trudy i stratę czasu urzędników policyjnych, a skarb państwa na koszt. Dalsze dochodzenia w toku.

## Nowy zarząd oddziału bydgoskiego Zrzeszenia rodaków z Warmji, Mazur i Ziemi Malborskiej.

ukonstytuował się na zwołanem w tym celu nadzwyczajnem walnem zebraniu, na którym przewodniczył i referował prezes zarządu gównego p. Tadeusz Odrowski z Chelmina, jak następuje:

Lekarz-dentysta St. Jabloniowski — prezes oddziału,

J. Ruciński — wiceprezes,

Wł. Luwliński — sekretarz,

A. Mazan — skarbnik,

Repkowski i Bentze — lawnicy.

Ustępującemu zarządowi oddziału z preze-

sem red. Małycha na czele, wypełniającemu sumiennie swe obowiązki od r. 1928 bez przerwy, podziękowano szczerem uznaniem owocnej pracy i zasług położonych dla rozwoju organizacji.

Obchód gwiazdkowy uchodźców wschodnio-pruskich czyli tzw. „jegijle mazurską” i „warmińskie gody”, postanowił nowy zarząd święcić okazje w dniu 21 grudnia w sali „Pod Lwem” w Bydgoszczy. Uchodźcy i działacze plebiscytowi z miasta i powiatu zostaną dobrze przyjęci i ugoszczeni.

# Bezrobotni, czuwajcie nad zachowaniem się współtowarzyszy niedoli.

W ubiegłą środę wydarzył się w jednej z piekarni w centrum miasta pożalowania godny wypadek, rzucający bardzo ujemne światło na sposób myślenia i wychowania niektórych bezrobotnych. Do sklepu wspomnianego przybył pewien bezrobotny, który otrzymał od „Caritasu” kartkę na chleb, żądał jednak zamiast chleba ciastek. Kiedy właścicielka sklepu zwróciła mu grzecznie uwagę na to, że w myśl polecenia dobroczynnego towarzystwa wydać może jedynie chleb, bezrobotny rzucił się jak opętany i obrzucił właścicielkę sklepu, znaną zresztą z ołtarności na cele społeczne, najbrzydszymi obelgami, poczem się ulotnił, nim zdolało stwierdzić jego nazwisko. Jak nas informują, podobne wypadki zaszły także w innych częściach miasta.

Apelujemy do bezrobotnych, aby sami czuwali nad tem, by jedpostki wśród nich nie zraziły niegodnym zachowaniem się społeczeństwa do wszystkich bezrobotnych. Każdy przyznać

musi, że społeczeństwo robi, co może, aby bezrobotnym zapewnić jaką taką pomoc w najcięższym okresie zimowym. Awantury mogłyby ofiarować tę i chęć pomocy poderwać. Bezrobotni powinni więc w własnym interesie czuwać nad tem, by podobne wypadki — jak opisano wyżej — miejsca nie miały.

Przy tej sposobności musimy zwrócić uwagę na to, że wypadki takie byłyby niemożliwe, gdyby opieka nad bezrobotnymi w mieście naszym była bardziej skoordynowana. Jest rzeczą — zdaniem naszym — niedopuszczalną, aby opiekę tę wykonywały dwa odrębne ciała, działające obok siebie bez wzajemnego porozumienia. W dzisiejszych warunkach zdarzyć się może, że jeden bezrobotny będzie ginął z głodu, podczas kiedy drugi skorzysta z opieki i towarzystw dobroczynnych i Komitetu do spraw bezrobocia. Taki stan rzeczy jest ze względu na interes bezrobotnych jak i samej akcji opiekuńczej bardzo niepożądany.

# Sejm otwarty.

## Bój o 40-to godzinny tydzień pracy.

### Sprawozdanie z 39 posiedzenia Sejmu.

Warszawa, 10. 12. (PAT). Otwierając dziś posiedzenie Sejmu, marszałek Świątalski oznajmił, że od prezesa N. I. K. otrzymał uwagi kontroli państwowej o zamknięciu rachunków państwowych i wykonaniu budżetu na rok 1929/30.

### O wydanie 9-ciu posłów.

Od p. ministra sprawiedl. wpłynęło pismo z wnioskiem o zezwolenie na **połączenie do odpowiedzialności sądowej posłów: Burzyńskiego, Daneckiego** (obaj komuniści), **Lewandowskiego, Le-**

## Skrócenie pracy przepada w głosowaniu.

Następnie poseł Sowiński zreferował wniosek PPS. i NPR. o zmianie niektórych postanowień **o czasie pracy w przemyśle i handlu**. We wniosku tym chodzi o **wprowadzeniu 40-godzinnego tygodnia pracy**. Referent wskazał, że wprowadzenie już obecnie 40-godzinnego tygodnia pracy w Polsce bez uzgodnienia tej sprawy chociażby **bez porozumienia z europejskimi państwami konkurencyjnymi** pociągnęłoby za sobą bardzo poważne skutki. Uderzyłoby to nie tylko w przemysł, ale i w robotników. Wobec powyższego komisja ochrony pracy wnosi o **odrzućcie wspomnianego wniosku**. Dalej poseł Sowiński zdaje sprawę z wniosku PPS., dotyczącym projektu ustaw w **sprawie walki ze skutkami kryzysu gospodarczego**. Referent podkreśla, że projekt ten **zmieniłby do gruntu nasz ustrój państwowy i pogłębiłby tylko kryzys**.

Poseł Jankowski (NPR) twierdzi, że wniosek jest aktualny. Praktyka w zachodniej Europie wykazała, że w **ślad za każdym skróceniem czasu pracy idzie wzmoczenie wydajności pracy**. Mówca nie obawia się, by przez wprowadzenie 40-godzinnego tygodnia pracy w Polsce miały przemysł ulec wstrząsom. **Wniosek odrzućono.**

### O czerwony raj w Polsce.

Następnie Izba przystąpiła do dyskusji nad referatem posła Sowińskiego o wniosku PPS., dotyczącym projektu tymczasowej ustawy dla walki ze skutkami kryzysu gospodarczego.

Poseł Zaremba (PPS) krytykuje ustrój kapitalistyczny, zarzuca brak planu w naszym życiu gospodarczym i twierdzi, że wniosek zmierza tylko do tego, aby stworzyć ład w życiu gospodarczym, aby produkcja odpowiadała konsumpcji. Nie zmierza do wywrócenia stosunków własnościowych. W dyskusji zabierali głos posłowie: Gosiewski, Malinowski (BBWR), Bernard Jankowski (z Klubu Niem.), Danecki (z fr. kom.), Świątkowski (PPS). Izba wniosek odrzuciła.

### O trzeźwość narodu.

Następnie poseł Dratwa (BBWR.) przedstawił w imieniu komisji admini-

### Śp. Aleksander Babiński.

Zmarł w Warszawie śp. Aleksander Babiński, ur. 1853 r., obywatel ziemski ziemi Kowieńskiej, kawaler orderu Polonia Restituta, znany wybitny działacz polski na emigracji polskiej w Rosji, poseł do III-ej Dumy Państwowej. W czasie wojny stał na czele polskiej pomocy ofiarom wojny polskiego Komitetu Demokratycznego, który wysunął hasło niepodległości Polski jeszcze za czasów caratu.

### Zamora prezydentem Hiszpanji.

Madryt, 11. 12. (PAT) Zamora został wybrany prezydentem republiki **362 głosami na 410 głosujących**.

Berlin. Dyrektor oddziału Banku Drezdeńskiego w Moguncji Albert Vene w wieku lat 46 popełnił samobójstwo.

cha (obaj z Klubu Narod.), **Tkaczowa** (Zjedn. Lewicy chl. Samopomoc), **Giołko** (PPS), **Fidelusa i Madejczyka** (obaj ze Str. Lud.) oraz **Marjana Dąbrowskiego i Kleszczyńskiego** (obaj z BBWR). Wnioski te odesłano do komisji regulaminowej. Posłanka **Kirtkilsowa** (BBWR) nadesłała pismo z zawiadomieniem o **zrzeczeniu się mandatu poselskiego**. Poseł Moczulski (BBWR) zreferował cztery projekty ustaw **o sprzedaży i zamianie gruntów państwowych**, mianowicie znajdujących się w użytkowaniu liceum krzemienieckiego i w powiecie oświęcimskim i innych. Wspomniane cztery projekty ustaw przyjęto w drugim i trzecim czytaniu.

stracyjnej wniosek posłów Str. Lud., zawierający projekt ustawy w sprawie uzupełnienia ustawy o **ograniczeniu sprzedaży i spożycia napojów alkohol-**

wych. Referent zaznacza, że ustawa niedawno wprowadzona w życie nie miała jeszcze czasu zdać egzamin. Wady jej jeszcze się nie ujawniły, a życie nie wykazało potrzeby nowelizacji. Z tego powodu w imieniu komisji administracyjnej referent wnosi o **odroczenie wniosku Stron. Lud.**, co też Sejm uchwalił. (Holdując widocznie przysłowiu, „gdzie się leje — tam się dobrze dzieje”. To stanowisko Be-Be zapamiętamy — Red.).

### Wolność zgromadzeń zagrożona.

Następnie przystąpiono do dyskusji nad pierwszym czytaniem projektu ustawy o **zgromadzeniach**. Marszałek na podstawie regulaminu ograniczył czas przemówień do 20 minut. Poseł **Winiarski (Kl. Nar.)** ostro krytykował artykuły projektu. Poseł **Krysa** (Stron. Lud.) twierdzi, że projekt zmierza do **unicestwienia zgromadzeń**.

Projekt ustawy odesłano do komisji administracyjnej. W pierwszym czytaniu rządowego projektu o **zmianie ordynacji egzekucyjnej** zabrał głos poseł **Mikołajczyk** (Stron. Lud.), zapowiadając, że jego Klub będzie zwalczał ten projekt. Projekt ten odesłano do komisji prawnej. Następne posiedzenie plenarne odbędzie się we wtorek o godz. 10 rano.

## Z sejmowej niwy.

Jeszcze silniejsza ręka — czyli m. Pieracki na widowni. — Echa wyborów przemyskich. — O doniosłe wyjaśnienia.

Warszawa, 11. 12. (Tel. wł.). Rozpoczęcie sesji sejmowej wpłynęło na  **pewne ożywienie** w świecie politycznym. Poszczególne kluby odbywają konferencje. Pojawili się znów **pogłoski o bliższych zmianach w rządzie**. Jako **człowieka przyszłości** wymienia się w dalszym ciągu **ministra Pierackiego**.

Samo posiedzenie Sejmu nie budziło większego zainteresowania. Obrady szły **jakoś ospale**. Posłowie przeważnie rozmawiali w kuluarach. Łoża dziennikarska **świeciła pustkami**. Różnie komentowano utarczkę słowną pomiędzy **posłem sanacyjnym Burdą a posłem socjalistycznym Zarembą**. Mianowicie podczas przemówienia posła socjalistycznego, zawołał p. Burda pod adresem mówcy: „Gdyby pan był mini-

strem pracy, inaczej by pan mówił!” Na to odpowiedział p. Zaremba: „To zróbcie mnie ministrem na próbę”.

Z wniosków złożonych na ręce marszałka Świątalskiego zanotować wypada, co następuje: Stronnictwa wchodzące w skład centrolewu i Klub Narodowy złożyły wniosek nagły z powodu **nadużyć ujawnionych przy wyborach do Sejmu w okręgu przemyskim**. Klub Narodowy złożył ponadto grupę wniosków dotyczących kontroli nad finansową i gospodarczą działalnością rządu. Wnioskodawcy domagają się od Najwyższej Izby Kontroli Państwa i od rządu **sprawozdania oraz wyjaśnienia co do stanu płynności rezerw skarbowych, zadłużenia i gospodarki przedsiębiorstw państwowych**, wreszcie zamówień i zobo-

wiązań co do prywatnych firm i przedsiębiorstw przemysłowych.

Następne posiedzenie plenarne Sejmu odbędzie się we wtorek, dnia 15 grudnia. Ciężar pracy spadnie teraz na **komisję skarbową**, która jeszcze przed świętami Bożego Narodzenia ma przystąpić do opracowania szeregu przedłożeń podatkowych rządu.

### Oredzie Hoovera.

Waszyngton, 11. 12. (PAT) Oredzie Hoovera podkreśla **konieczność udzielenia krajom dłużniczym czasu do odzyskania pomyslnych warunków gospodarczych**. Oredzie wzywa naród amerykański, by był **mądrym wierzycielem i dobrym sąsiadem**. Prezydent Hoover raz jeszcze występuje w swem oredziu przeciwko anulowaniu długów, wyraża jednak opinię, że Stany Zjednoczone nie powinny wymagać od swych dłużników rzeczy przekraczających ich możliwości.

Sprawa długów nie będzie odtąd łączona z kwestją odszkodowań, **stanowiącą wyłącznie zagadnienie europejskie**. Prezydent Hoover zaleca **przełożenie komisji długów zagranicznych**, która miała by rozpatrzyć te zagadnienia i złożyćby następnie swe wnioski kongresowi.

Po zaleceniu przystąpienia Stanów Zjednoczonych do międzynarodowego trybunału haskiego prezydent **wyraża swe zaniepokojenie sytuacją w Mandżurji** i występuje w obronie akcji lądowej w kierunku współpracy z Ligą Narodów w celu zapewnienia autorytetu paktowi Kelloga.

### Brawo, panie starosto!

Warszawa, 11. 12. (Tel. wł.) Z Nowogrodka donoszą o **dymisji starosty w Baranowiczach Przepalkowskiego**. Pan Przepalkowski znany jest ze swej **gorliwości w pracy organizacyjnej BB**. Prośbę swoją umotywował on podobno **niemożnością współpracy z pułkownikiem Kostkiem-Biernackim**.

Warszawa, 11. 12. (Tel. wł.) Jedna z agencji prasowych warszawskich ogłosiła wywiad z **jednym z członków rządu w sprawie nowego projektu Prawa małżeńskiego**. Otóż projektem tym rząd **dotychczas się nie zajmował**, a nawet termin postawienia tej sprawy na porządku dziennym nie jest oznaczony.

## Nauczyciele niemieccy w Polsce otrzymywali pobory z Berlina.

Dyrektor gimnazjum bydgoskiego Schoenbeck wydalony z Polski.

W łódzkim sądzie okręgowym rozpoczął się proces przeciwko przywódcem **niemieckiego Związku Kulturalno-Gospodarczego** Danielewskiemu, Brunonowi Gebauerowi oraz dr. Jacobowi z Grudziądza, b. profesorowi gimnazjum niemieckiego w Łodzi.

Wszyscy trzej oskarżeni zostali przez grono nauczycieli gimnazjum niemieckiego za szereg artykułów, umieszczonych w tygodniku, wydawanym przez Związek Kulturalno-Gospodarczy pod nazwą „Deutscher Volksbote”, w których to artykułach twierdzili, że **nauczyciele gimnazjum niemieckiego pobierali od rządu pruskiego specjalne pensje**.

Na ławach oskarżycieli zajęło miejsce **32 nauczycieli gimnazjum niemieckiego**.

Oskarżony, prezes Związku Kulturalno-Gospodarczego w Łodzi, **Danielewski** zeznaje, że **nauczyciele niemieccy byli finansowani przez rząd pruski** za pośrednictwem słynnego, a wydanego w swoim czasie z Polski **dr. Schoenbecka**, dawn. dyrektora gimnazjum realnego w Bydgoszczy. Następnie zeznaje, że ostatni kongres mniejszości narodowych w Genewie został zorganizowany celem zaszkodzenia Polsce i przedstawia sądowi książkę dr. Ammende, w której znajduje się rozdział, poświęcony Polsce, pełen oszczerstw na temat sytuacji mniejszości niemieckiej w Polsce.

Dr. Jacob z Grudziądza oświadcza,

że został wydalony z gimnazjum wskutek prześladowania dr. Schoenbecka, który przybywał do gimnazjum niemieckiego w Łodzi w czasie lekcji i pełnił funkcje wizytatora. Dr. Jacob opisuje stosunki, z powodu których musiał zwrócić się do pruskiego ministerstwa oświaty, aby uzyskać zezwolenie na objęcie posady w prywatnej szkole niemieckiej na terenie Pomorza. Dr. Jacob zeznaje, że Schoenbeck w rozmowie z nim przyznał, że **nauczyciele na terenie Poznańskiego, Pomorza i Łodzi otrzymują pobory z Niemiec**.

Na pytanie obrońcy Danielewski oświadcza, że Schoenbeck był **półoficjal-**

nym przedstawicielem pruskiego Ministerstwa Oświaty. Podlegały mu sprawy szkolne.

Gebauer, zeznając w języku niemieckim za pośrednictwem tłumacza, oświadcza, że w r. 1910 rząd niemiecki przeznaczył 30 milionów marek organizacji niemieckim poza granicami Rzeszy dla prowadzenia odpowiedniej propagandy na rzecz rewizji granic. Dwa miliony marek przeznaczono na rzecz utrzymania niemieckich szkół prywatnych w Polsce.

Rozprawa sądowa, wzbudzająca powszechne zainteresowanie, potrwa kilka dni.

## Wszystkie organizacje i towarzystwa katolickie na Szwedzerowie

urządzają

w niedzielę, dnia 13-go grudnia o godz. 3-ciej popoł. w sali Domu Katolickiego przy ulicy Dąbrowskiego

**wielkie zebranie manifestacyjne w obronie świętości i nierozzerwalności małżeństwa.**



**Uchwała.** W sprawie upadłościowej nad majątkiem kupca Mieczysława Klimka w Bydgoszczy a) gdy wydział wierzyteli oświadczył się przychylnie względem dolecenia ugodowego dłużnika, wyznacza się termin ugodowy na dzień **23 grudnia 1931 o godz. 11**, w podpisany Sądzie pokój 13. Dolecenia ugodowe i oświadczenie wydziału wierzyteli są wyłożone w sekretarjacie pokój 9, do wglądu przez zainteresowanych; b) zarazem wyznacza się termin do sprawdzenia dodatkowo zgłoszonych pretensyj oraz do uzupełnienia wydziału wierzyteli na dzień **23 grudnia 1931 godz. 10.30**, w podpisany Sądzie pokój 13. (26127)  
Bydgoszcz, dnia 6 grudnia 1931 r. Sąd Grodzki.

**Garaze**  
od 15 zł do wynajęcia.  
„Stop”, Garaze, Sniadeckich 32.  
24011

**Rządca** na maj. 1500 morgungowy, tylko pierwszorzędną siłą z praktyką po kilka lat w jednym miejscu od 1. 1. 32. potrzebny. Zgł. pod „Rządca” do Dz. Bydg. (26187)

**Ratunek dla skóro-chorych!**  
Krem na skórę „HEILWUNDER”, patent gdański Nr. 1919. Niezwykła kosmetyka do pielęgnacji skóry, skutkuje z powodu swoich właściwości w **rozpaczyliwych wypadkach wszystkich liszaj, nawet liszaj ropnych, ranach u nóg, egzemie, przyszczach, wyrzutach wszelkiego rodzaju, czerwoności twarzy i nosa, odmrożeń i t. d.** Przy zamówieniach uprasza się o cel użyteczności. Świetne uznania. (26102) Jeżeli bez skutku, zwrót pieniędzy. Cena 8.60 zł. Wysyłka za zaliczką. Przy wysyłce sumy zgóry, bez portorium.  
Chem. Kosm. Laboratorium „Klossin”, Gdańsk 1, Hundegasse 43.

Niniejszem mam zaszczyt donieść P. T. Publiczności, że w dniu **12 grudnia 1931 roku** o godzinie 12-tej w południe otwieram przy **Pl. Koscielnickich 4** (Dworzec Autobusowy) **specjalny skład oleji i smarów samochodowych** firmy „**POLMIN**”  
O łaskawe poparcie swego przedsiębiorstwa prosi  
(26128) **Michał Jordana.**

**Przetarg przymusowy.**

W **poniedziałek, dnia 14. XII. 31 r.** o godz. 10-tej, sprzedawac się będzie przy ulicy Gdańskiej nowy nr. 76, na składnicy firmy Herzke, najwięcej dającym za natychm. zapłatą, następuj. przedmioty:  
**forteplan (skrzydło), automat muzyczny, szafy do rzeczy i do książek, zegar stołowy i ścienny rzeźbiony, lustro, krzesła, fotele, stoły, stoliki i stojaki do kwiatów z marm. płytami, biurka, obrazy olejne, bielizniarki, stoliki nocne z marm. płytami, kanapy, dywany, naczynia porcelanowe, szklane, kuchenne i wiele innych rzeczy.**  
Powyższe przedmioty można obejrzeć godzinę przed licytacją. (26166)  
Bydgoszcz, dnia 11 grudnia 1931 r.  
**Magistrat - Oddział Egzekucyjny.**

**Przetarg przymusowy.**

W dniu 12. 12. 31. sprzedam najwięcej dającym za gotówkę: o godz. 11-tej przy ul. Gdańskiej 158 w firmie Butowski na rachunek osoby trzeciej:  
**samochód ciężarowy marki Ford,**  
o godz. 14-tej przy ul. 20 Stycznia 29:  
**lustro, kanapę, bielizniarkę, stół, 4 krzesła, 2 postumenty do kwiatów i dywan.**  
(26188) **Stężycki, komornik sądu, w Bydg.**

**Taniec „RUMBA”**

w trzech godzinach. Specjalny kurs rozpocznie się w **poniedziałek dnia 14 bm. Wł. Kochański,** Sienkiewicza 12, daw. 61. Tel. 22-14. (26164)

**Kafle**  
białe i kolorowe.  
**Przenośne**  
**piece kafłowe**  
pierwszorzęd. jakości.  
**Żelazne kuchenki**  
po najniższych cenach stałe na składzie.  
**O. Schöpfer**  
Bydgoszcz, Zduny 5  
Telefon 2003. (2567)

**5 sztuk**  
**karoserji**  
autobusowych częściowo nowe tanio do oddania. (25676)  
**E. STADIE - AUTOMOBILE**  
Bydgoszcz  
ulica Gdańska, telef. 1602.  
Czytajcie „Dziennik Bydgoski”

**Nagwiazdkę dla panów**  
**Apaszki**  
jedwabne 3.80, 2.80, 2.25  
**Krawaty**  
„Nowości” 4.50, 3.20, 2.40, 1.25, 0.65  
**Rękawiczki**  
7.50, 4.50, 3.50, 1.95, 1.25  
**Sety**  
6.25, 4.25, 3.50, 2.75  
**Kafesony**  
trykotowe 3.95, 3.75, 3.35, 2.60  
**Koszule**  
trykotowe 5.40, 4.75, 4.25, 3.50  
**Poulowery i kamizelki**  
13.50, 8.50, 5.25  
**Kapelusze**  
13.50, 11.50, 8.50, 6.50  
**Czapki** (2614)  
męskie i chłopięce 3.—, 2.75, 2.25, 1.95  
oraz wszelkie artykuły męskie **po znacznie niższych cenach**  
**A. Nozdrzykowski**  
Bydgoszcz  
ul. Mostowa nr. 5.

**Na Gwiazdkę**  
polecamy  
nasz bogato zaopatrzonej  
**dział**  
**zabawek**  
Przy zakupie ponad 2 zł w dziale zabawek dodajemy 1 balonik gratis  
**Be De Te**  
BYDGOSKI DOM TOWAROWY  
Gdańska 15. **BYDGOSZCZ** Tel. 354 i 17  
(26185)



**Przetarg przymusowy.**  
W sobotę, dnia 12. XII. 31. o godz. 9.30 przed poł. sprzedawac będzie przy ulicy Kwiatowej 7a najwięcej dającym za natychmiastową zapłatą. (26167)  
K. nape, stół, kredens, zegar, Leczka, kom. sąd. z pol w Bydg.

**Choinki!**  
Nowy transport, prima choinek nadszedł po niższych cenach. (14547)  
**Podolska 9.**  
**Skład**  
kolonialny na sprzedaż. Brzozowa 64. (25922)

**ZAKŁAD LECZNICZY UBEZPIECZALNI KRAJOWEJ w Inowrocławiu**  
(solanki, inbalaże, elektroterapia, wodolecznictwo) połączony z pensjonatem jest otwarty także w **sezonie zimowym.**  
Ceny obecnie niższe. (26073)

**Pianina**  
jakość pierwszorzędna  
ceny najniższe  
warunki zapłaty  
bardzo dogodnie  
**O. MAJEWSKI**  
fabr. pianin Bydgoszcz  
Dworcowa 7, tel. 1892 i 2060

**POLECENIA**  
**200 albumów**  
Jedno zdjęcie mówi więcej niż tysiące słów. 200 albumów do fotografii plótno, dermatoid, skóra od 1.20-26 zł. Aparaty fotograficzne i wszelkie przybory w każdej cenie, poleca jako prezenta najdoskonalsze, sprawiające każdemu w życiu wiele radości. St. Zakaszewski, Centrala Optyczna ul. Gdańska 9. 25499

**Tłumaczenia** (26110)  
polsko - niemieckie, przepisywanie na maszynie załatwiam. Poczta 1, I. piętro.

**25 lat**  
istniejący skład kolonialny z towarami i mieszkaniami na sprzedaż. Wiad. Długa 26, obuwie. (26136)

**Fryzjerstwo**  
3 pokoje kuchnia sprzed. cena 1.500. Bydgoszcz. Nakielska 22. (26133)

**Kiosk** (14524)  
przy ul. Sniadeckich róg Gdańskiej na sprzedaż.

**Pianino**  
używane krzyżowe sprzed. tanio. Majewski, Dworcowa 7. (26032)

**Choinki** (14512)  
dla handlarzy. Podolska 9

**Nowy**  
bufet i kredens korzystnie na sprzedaż. Stolarnia, Poznańska 34. (26135)

**Maszyna**  
do kieszek na sprzedaż 10 zł. Poznańska 29, Kamnitzer. (26133)

**Sypialnię** (26125)  
lepsze wykonanie i kilka toaletek korzystnie sprzed. Stolarnia, Wincentego Pola 1, róg Ułańskiej.

**Radjo** (26121)  
5 lamp. ekran. model 1930 wiedeński korzystnie i tanio sprzed. Ładownia Akumulat. Dworcowa 64.

**Okazja**  
na święta. Mam do odstąpienia kilkadziesiąt kg miodu małop. gwarantowanego czysto pszczołowego po 3 zł za kilogram z dostawą na miejsce. Wiadomość w Adm. Dziennik pod „Miód”. (26108)

**Dywan**  
2 1/2 x 3 1/2, jak nowy sprzed. Adres w Dziennik. (14533)

**Sypialki**  
dębowe, wykonanie nowoczesne sprzed. tanio stolarnia, Stroma 31. (26111)

**Fisharmonje**  
nowe od 250 zł. Bydgoszcz Łokietka 15, Beger. (14546)

**Kuchnia** (14543)  
kompletna, meble różne piec kafłowy przenośny sprzed. Sienkiewicza 40.

**Piec**  
koksowy sprzed. Urocz. 12. (14542)

**2 okna**  
90 x 142 w świetle okaz. zyjnie sprzed. Malborska 8. (26142)

**Gramofon**  
nowy i płyty tanio sprzed. Zduny 11. m. 3. (14564)

**Kuchnie**  
westfalska, kanapy i lezanki sprzed. Podwale nr. 3. (26145)

**Kredens**  
(pomocnik) do jadalni korzystnie sprzed. Malborska 4. (26141)

**Futro**  
nowe czarne damskie sełowe sprzed. tanio Lewandowska, Poznańska 8, II ptr. (26122)

**Niebywała**  
okazja! Modna piękna rzeźbiona jadalnia, roboty firmy Sroczyński z Poznania, okazujnie na sprzedaż. Wiadomość w Dziennik. Bydg. (26110)

**KUPNA**  
**Kupię**  
dom w mieście na Pomorzu z dobrze zaprowadzonym reżymem i w dobru położeniu. Of. z podaniem ceny kuona i warunków do filji Dz. Bydg. pod „Rzeźnictwo”. (14526)

**Kupię**  
3 bilki do bilardu z koci sionowej lub z dobrej masy. Zgłosz. do Dziennik. Bydg. pod „B. 3”. (26098)

**Szóstoklasista**  
udzieli korepetycji w zakresie 4 klas gimn. Oferty do Dziennik. Bydg. pod „Korepetytor”. (24831)

**Przyjmę**  
uczennicę klas wstępnych. Gdańska 91, prawo. (14466)

**Pewry**  
zarobek dla ruchliwych i obrotnych przy wielkiej akcji propagandowej w całym kraju, połączonej z kolportażem aktualnego i sensacyjnego wydawnictwa. Poszukiwani organizatorzy na wszystkie miasta. Oferty piśmienne pod „Plebiscyt” kierować do Biura O. Iosze „PAP”, Warszawa, Marszałkowska 95. (26087)

**Natychmiast**  
poszukuje młodego ustosunkowanego pracownika na kierownicze stanowisko handlowe z odpowiednią gwarancją. Of. pod „Inowrocław” filja Dziennik. 14530

**Potrzebna**  
zdrowa, czysta, uczciwa, dzielna dziewczyna do wszystkiego umiejąca gotować, osoby polecione mają pierwszeństwo. Oferty pod „N. T.”. (26161)

**Służąca**  
do prac domowych, z gotowaniem potrzebna zaraz. Adres w filji Dziennik. (14562)

**Chłopcy**  
do noszenia reklam potrzebni. Zgłosz. Śląska 6, dawn. Błonia, m. 9, od godz. 12-2. (26144)

**Uczennica**  
do składu reżymicznego może się zgłosić zaraz. St. Stodolny, Bydg., Grunwaldzka 43. (14537)

**Przyjmę**  
dziewczynę do wszelkich prac domowych zaraz. Mostowa 3, m. 4. (26118)

**10 000 zł.** (26120)  
odszkodowania kto udowodni, że nie zarobił 3 000 miesięcznie rozpowszechniając patentowany sezonowy wynalazek amerykański. Miejsceowości oraz zawód obojętne. Generalni reprezentanci poszukiwani. Pospiesznie zgłoszenia „Argentur”, Warszawa, skrytka 540.

**POSADY POSZUKUJA**  
**Młynarz**  
czeladnik młodszy poszukuje posady, obeznany z wszelkimi maszynami. Łask. oferty pod „Młodszy młynarz” do administracji Dziennik. (26093)

**Służący**  
kawaler, zamilowany w porządkach pałacowych poszukuje posady, lub jako pielęgniarz do chorego pana. Zgł. filja Dziennika „Służący”. (26060)

**Oberżę**  
kolonialkę wydzierżawię Sokołowski, Sniadeckich nr. 52. (14513)

**Garaze**  
i ubikacje na składnicy oraz pokój przy Sienkiewicza i Dworcowej wydzierżawię Rafalski, Chwytowo 6, m. 14. Zgł. od g. 16-17.30. (25971)

**Skład**  
z mieszkaniem wydzierżawię. Jasna 29. (25953)

**Skład**  
mieszk. dla krawca, rymarza, szewca, wskaze Łowiecki, Ugory 44. (26129)

**Poszukuje**  
dzierżawy majątku 300 do 600 morgów przennej ziemi z dobrą komunikacją zaraz wzgl. 1. 4. 32. Szczegółowe warunki upraszam do filji Dziennik. Bydgoskiego pod „Agromom”. (14527)

**SPRZEDAŻE**  
**Bezpośrednio**  
sprzedam dom cena 32 tys. wpłaty 16 tys., dochód 6 tys. Zgł. filja pod „Okazja”. (14311)

**Skład**  
kolonialny z towarami na sprzedaż. Wiadomość Długa 51. (26049)

**Skład** (26002)  
kolonialny, ul. Gdańska, korzystnie sprzed. Sokołowski, Sniadeckich 52.

**Restauracje**  
bardzo dobrze prosperująca z kilkoma morgami ziemi z powodu kupna innego przedsiębiorstwa sprzedam. Sliwiński Jan, Makowsko, pow. Bydgoszcz. (26117)

**POSADY WOLNE**  
**Panie**  
do żywej reklamy (z ładnymi lokami) potrzebne. Reprezentacja, ul. Błonia 6, m. 9. (26088)

**Portjer**  
znający się na instalacji kanalizacyjnej gazowej i elektrycznej, bezdzietny, może się zgłosić zaraz w f-mie „Dom Okazji” ul. Gdańska 21. (14559)

**Prasowaczka**  
dobra potrzebna zaraz. Jezuicka 6. (26140)

**POSADY WOLNE**  
**Biurolista**  
emerytowany, kawaler, młody, dobrze się prezentujący, Krakowiak poszukuje posady podróźującego lub innej uczciwej, w solidnej instytucji. Łaska. zgłoszenia do Admin. Dziennika pod „Krakowiak”. (26107)

**DZIERŻAWY**  
**Wydzierżawię**  
62 morg ziemi buraczanej, inwentarze kompletne. Objęcie 3000. Bydgoszcz, Długa 4, Warzecha. (26124)

**Mieszkanie**  
2 pokojowe wydzierżawię. Jasna 29, skład. (25954)

**Mieszkanie**  
5-cio pokojowe do wynajęcia od gospodarza zaraz. Sniadeckich 7, n. nr. (25743)

**Mieszkanie** (26040)  
3-4 pokoje najchętniej w centrum poszukuje zaraz lub od 1 stycznia. Zgł. do Dz. Bydg. pod „J. O.”

**Mieszkanie**  
3 pokoje kuchnia okazujnie z meblami. Wiadom. filja Dziennika. (14498)

**MIESZKANIA**  
**Mieszkanie**  
2 pokojowe wydzierżawię. Jasna 29, skład. (25954)

**Mieszkanie**  
5-cio pokojowe do wynajęcia od gospodarza zaraz. Sniadeckich 7, n. nr. (25743)

**Mieszkanie** (26040)  
3-4 pokoje najchętniej w centrum poszukuje zaraz lub od 1 stycznia. Zgł. do Dz. Bydg. pod „J. O.”

**Mieszkanie**  
3 pokoje kuchnia okazujnie z meblami. Wiadom. filja Dziennika. (14498)

**Ceny ogłoszeń:** 25 gr. za wiersz milimetryowy na stronie 7-linowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 lam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.